



GLÓŚ POLSKI



ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual N° 255524

YARIFA REDUCIDA
Concesión 1544
FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

Correo
Argentino
Central B.

Prec'o
30
Centavos

ROK (AÑO) XXVIII

AÑO DEL LIBERTADOR GENERAL SAN MARTIN

Buenos Aires, Viernes 16 de Junio de 1950.

Piątek, 16 czerwca 1950.

Nr. 2205.

UMOWA podpisana w ubiegłym tygodniu w Warszawie przez premiera reżymowego Cyrankiewicza i wicepremera republiki wschodnio-niemieckiej Ulbrichta w sprawie uznania granicy Odry i Nysy za granicę definitywną polsko-niemiecką jest niewątpliwie wydarzeniem dużej wagi.

Jakkolwiek odmawiamy narzuconemu przez Rosję reżymowi warszawskiemu prawa do reprezentowania narodu i jakkolwiek nie ludzimy się co do tego, że kontrahenci niemiec-

ODRA I NYSA (Wobec Umowy Warszawskiej)

wał mocarstwa zachodnie w chwili, gdy przemoc sowiecka opanowała 1/3 naszego terytorium państwowego na wschodzie. Nie mówilo się wówczas o krzywdzie ani o względach "humanitarnych", które, jak na ironię wysuwa dziś rząd w Bonn, ani o tym, że sprawy granic mogą być ustalane tylko na konferencji pokojowej. A przecież chodziło o pierwsze i najwierniejszego sprzymierzeń-

ca, jakim była Polska.

Rozpatrując genezę i sens umowy warszawskiej, jedno przede wszystkim rzuca się w oczy. Rosja przestała liczyć na możliwość zjednania sobie narodu niemieckiego. Wpływy sowieckie w zachodniej części Niemiec równają się zeru. Nie lepiej jest w innych krajach Europy. Wystarczy przypomnieć wybory angielskie czy najświeższe wybory belgijskie.

Zawsze czujne i zdolne do "przystosowania się" kierownictwo sowieckiej polityki zagranicznej musiało z faktów tych wyciągnąć wnioski. Nakażając wschodnim Niemcom uznanie granicy Odry i Nysy i przeprowadzając równocześnie zmiany na stanowiskach szefów okupacji we wszystkich prowincjach strefy sowieckiej w Niemczech, Rosja stwierdza, że polityka "stawiania" na Niemców zawiodła, a równocześnie stara się upiec podwójną pieczęć w Polsce. Z jednej strony chodzi Stalinowi o zdobycie względów i sympatii narodu polskiego, zrażonego do żywego w swej dumie na skutek zeszlorczonej nominacji Rokossowskiego, z drugiej zaś strony o wywołanie nienawiści w Polsce do Ameryki i Anglii, których reakcja na definitywne uznanie granicy Odry i Nysy była oczywiście do przewidzenia.

Wszystkie te rachuby na wywołanie zamieszania i dezorientacji wśród Polaków zarówno w kraju jak i na obczyźnie spełzną na niczym.

Naród Polski zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że Ziemię Odzyskaną na zachodzie, nie są żadnym prezentem ze strony Rosji, ale stanowią słromną rewindykację historyczną, okupioną wielo-milionowymi ofiarami, które naród nasz poniosł w wyniku niespropokowanej agresji hitlerowsko-sowieckiej i bezprzykładnych okrucieństw okupanta.

I dlatego bez względu na brak tytułu prawnego partnerów układu warszawskiego do przemawiania w imieniu zainteresowanych narodów i bez względu na protest zachodnich Niemców i ich aktualnych protektorów — uważamy i uważać będziemy po wieczne czasy granicę Odry i Nysy za definitywną granicę polsko-niemiecką, która, zmniejszając niebezpieczeństwo nowej agresji niemieckiej na Polskę, przyczynia się do utrwalenia pokoju i równowagi sił w Europie.

O jednym wszakże nie pozwolimy zapomnieć i to zarówno "wspaniałomówsnej" Rosji Sowieckiej, jak i świecie "oburzonomu" zachodowi: granica Odry i Nysy nie jest i nie będzie uznana nigdy przez Naród Polski jako rekompensata za utracenie na rzecz Rosji ziem wschodnich. Prawa nasze do ziem wschodnich opierają się na równie mocnym historycznym tytule, jak prawa do Ziemi Odzyskanych: Obrona tych praw do historycznych granic zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie jest świętym obowiązkiem Narodu Polskiego tak w kraju jak i za granicą.

Takie jest nasze stanowisko wobec podpisanej w Warszawie umowy w sprawie granicy zachodniej.

Z. Sewer.

Editorial

¿BUENOS SINTOMAS?

Hace ya varios años desde que terminó la última guerra mundial, iniciada por el nazismo con la probable creencia de que las democracias no se atreverán a ofrecerle resistencia, fue duramente combatida "para terminar con las guerras", para restituir al mundo la libertad y la justicia amenazada o coartada por los que querían erigirse en amos absolutos de Europa. Durante su curso se expusieron más de una vez preceptos idealistas y, al parecer, prácticos y de razonable ejecución; en su nombre los pueblos soportaron enormes sacrificios y, casi exhaustos, ganaron, por fin, la lucha. ¿Qué sucedió entonces? Los intereses del comercio internacional, todos contribuyeron a desviar los ideales pregonados en momentos difíciles, y a crear ese embrollo de falsedades en el cumplimiento de las promesas, de egoísmo internacional, que culminó con lo que estamos nadiendo: por un lado, abundancia y por el otro, hambre; superproducción de materias primas y su correspondiente escasez por dificultades en el intercambio; restricciones de toda clase y en todas las cosas, independencias nacionales avasalladas. Y detras de todo eso, como una nube que no permite ver el horizonte y que al parecer no tiene miras de desvanecerse, tenemos la agresividad y la negativa a toda cooperación de la masa soviética, con todo el aspecto de una nueva "guerra para terminar las guerras".

En esta atmósfera de tormenta aparecen, sin embargo, algunos rayos de luz.

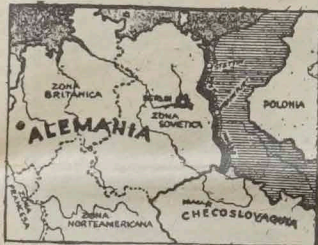
En varios países de Europa occidental está mejorando la situación económica y social; las últimas noticias mencionan un principio de acuerdo internacional para una explotación más eficiente de la industria pesada, base de tantas otras. En Inglaterra se están eliminando algunos racionamientos y se menciona especialmente que la libra esterlina está mejorando gracias al auge industrial en los Estados Unidos. Poco a poco, el mundo se da cuenta de que no puede existir prosperidad en un extremo si hay miseria en el otro, y que eso es tancierto entre países como lo es en la comunidad más pequeña. Cuando esa idea penetra firmemente en la conciencia humana, se entenderá por fin que lo que se necesita es encontrar las causas que nos unen, y no las que nos separan. Y eso, también, es igualmente cierto, entre los grandes como entre los chicos.

Esos pequeños rayos de luz que aparecen en el horizonte, serán síntomas de mejor voluntad entre los hombres? Esperemos que así sea y que, a medida que se acerque el momento de volver a la tranquilidad tan ansiada, el mundo no olvide a los países como Polonia, que luchó en todos los terrenos del lado de la alianza democrática, y en recompensa se encuentra en la peor esclavitud.

Esperemos que no sea necesaria una nueva guerra, con los horrores que ella acarrearía, para corregir las injusticias que ha dejado la última.

KOMITET BUDOWY DOMU POLSKIEGO

W poniedziałek dnia 19. czerwca o godzinie 19-tej odbędzie się w lokalu Związku Polaków, ul. Leandro N. Alem 641, posiedzenie Komitetu Budowy Domu Polskiego.



cy nie reprezentowali w Warszawie narodu niemieckiego, stwierdzamy wobec wszystkich, którzy zgodnie ze stanowiskiem Anglii, Ameryki i rządu zachodnich Niemiec w Bonn uważają umowę warszawską za nieważną, że granica Odry i Nysy jest zgodna z wolą całego narodu polskiego, tak w kraju jak i zagranicą i nie podważa naszej jedności w tej sprawie negatywne stanowisko Zachodu, z którym jesteśmy związani ideologicznie i po którego stronie staniamiy w zbliżającym się konflikcie z Rosją Sowiecką.

Zadziwiająca jest ta gorliwość i ten pośpiech, z jakim niektóre mocarstwa zachodnie reagowały na umowę warszawską, podkreślając jej nieważność. Warto przypomnieć, że gdy w Poczdamie oddawano Ziemię Odzyskaną w "administrację" polską, nikt nie myślał wówczas o tymczasowości tego postanowienia. Najlepszy dowód, że upoważniono równocześnie Polskę do wysiedlenia wszystkich za mieszkających na tych terenach Niemców. Przypominamy również, że bezpośrednio po Poczdamie w dniu 10. 8. 1945 prezydent Truman oświadczył w przemówieniu do narodu amerykańskiego:

"Nowe tereny, oddane Polsce w administrację, pozwolą na łatwiejsze wyżywienie ludności, zapewnią granicę polsko-niemiecką krótszą i łatwiejszą do obrony, a równocześnie przez zaludnienie ich ludnością polską stworzą warunki powstania państwa bardziej jednolitego..."

Nie od rzeczy będzie również przypomnieć przy tej okazji zupełny brak podobnych skrupułów, który cechował

Projekt Nowej Ustawy o Obywatelstwie

W ostatnich dniach ogłoszono tekst projektu nowej ustawy o obywatelstwie, który wniesiony został przez Rząd Republiki do Senatu i zapewne stanie się prawem w ciągu bieżącej sesji Parlamentu. Z uwagi na zainteresowanie, jakie budzi u wszystkich cudzoziemców sprawa obywatelstwa pragniemy zaznajomić Czytelników w ogólnych zarysach z treścią tego projektu, który określa sposoby wprowadzenia w życie art. 31 nowej Konstytucji Republiki w sprawie cudzoziemców. Zaznaczamy, że chodzi o projekt rządowy i że istnieją poza tym jeszcze inne projekty.

Na wstępie przypominamy tekst artykułu 31 Konstytucji:

„Cudzoziemcy, którzy rzybyli do kraju bez pogwałcenia ustaw, korzystają ze wszystkich praw cywilnych obywateli argentyńskich. Jak również z praw politycznych po 5 latach od uzyskania obywatelstwa. Mogą naturalizować się na własną prośbę po 2 latach nieprzerwanego pobytu na terenie Państwa i otrzymują automatycznie obywatelstwo po 5 latach nieprzerwanego pobytu, o ile nie wyrażą woli przeciwnie.

„Ustawa określi przyczyny, formalności i warunki dla uzyskania obywatelstwa i jego pozbawienia, jak również wydalenia cudzoziemców z kraju”.

Po określeniu pojęcia „argentino nativo”, które odnosi się do wszystkich osób urodzonych w tym kraju, na statkach i w samolotach argentyńskich, w obozie wojsk argentyńskich w czasie wojny międzynarodowej czy zagranicą (gdym przynajmniej jedno z rodziców sprawowało w tym kraju funkcję publiczną argentyńską), projekt zajmuje się obszernie naturalizacją.

O naturalizację mogą się ubiegać — w myśl projektu — cudzoziemcy ukończeni 18 lat życia i po 2 latach nieprzerwanego pobytu w Argentynie. Po upływie 5 lat nieprzerwanego pobytu naturalizacja następuje automatycznie, o ile nie ma wyraźnego sprzeciwu ze strony cudzoziemca, lub o ile nie zachodzą przeszkody przewidziane w ustawie. Projekt wymienia następujące przeszkody, które uniemożliwiają naturalizację czy to automatyczną czy też na prośbę cudzoziemca: nieznanie języka państwowego w słowie lub niemie. brak elementarnych wiadomości o ustroju politycznym i społecznym Argentyny, tej historii i geografii; ułomności fizyczne lub umysłowe, powodujące niezdolność do działań prawnych; skazanie za przestępstwo popełnione w Argentynie lub zagranicą i to nawet w wypadku zniesienia skutków skazania w drodze amnestii itp. Ponadto nie będą mogli naturalizować się obywatele państwa, z którym Argentyna będzie w stanie wojny, jak również cudzoziemcy, którzy

przebyli nielegalnie do Argentyny. Celem uzyskania naturalizacji zainteresowany musi udokumentować datę i miejsce urodzenia. To sformułowanie projektu ustawy jest ustępstwem na rzecz mniej sztywnego traktowania sprawy dokumentów urodzenia i dąży zapewne do usankcjonowanie miejsca i daty urodzenia orzecznictwa sądowego, która dopuszcza w pewnych wypadkach udowodnienie miejsca i daty urodzenia w drodze t. zw. „información sumaria”, gdy przedstawienie oryginalnej metryki urodzenia, w dodatku legalizowanej przez konsula argentyńskiego w kraju pochodzenia cudzoziemca — jest niemożliwe. Poza dowodami dotyczącymi urodzenia starający się o obywatelstwo winien — w myśl projektu — udowodnić datę przybycia do Argentyny, ale tym razem już na podstawie dowodu ściśle określonego, którym jest zaświadczenie z „Dirección Nacional de Migraciones”. W braku takiego zaświadczenia projekt stwarza domniemanie, że wjazd był nielegalny. Dalej należy udowodnić nieprzerwany pobyt w ciągu 2 wzgl. 5 lat, miejsce zamieszkania w ciągu roku poprzedzającego wniesienie prośby o naturalizację oraz dobre sprawowanie się. Na dowód tego ostatniego należy przedstawić odpowiednie zaświadczenia policyjne („antecedentes policiales”), świadectwo pracy, posiadania przedsiębiorstwa lub innych godziwych środków utrzymania oraz zaświadczenie niekaralności z Registro Nacional de Reincidencia. Ponadto 2 świadków, obywateli argentyńskich musi potwierdzić, że kandydat cieszy się dobrą opinią, nie wyznaje poglądów „anty państwowych” i nie wykonuje działalności zabronionej w art. 15 i 21 Konstytucji) skierowaną przeciw Państwu lub Konstytucji.

Należy przyswoić sobie terminologię projektu, który zgodnie z Konstytucją rozróżnia „nacionalidad” jako obywatelstwo nabyte w drodze naturalizacji i „ciudadanía” jako obywatelstwo nabyte przez urodzenie. Tylko z tym drugim pojęciem łączy się posiadanie pełni praw politycznych po ukończeniu 18 lat życia. Cudzoziemcy naturalizowani mogą nabywać prawa polityczne dopiero po upływie 5 lat od naturalizacji.

Przyczyn utraty obywatelstwa są różne w zależności od tego czy chodzi o „ciudadanía” czy „nacionalidad”. Obywatele urodzeni w Argentynie traca obywatelstwo — w myśl projektu — przez popełnienie przestępstw przeciw bezpieczeństwu Państwa, na skutek naturalizowania się w innym kraju lub wstąpienie do służby wojskowej zagranicą bez zezwolenia rządu argentyńskiego. Cudzoziemcy naturalizowani mogą być pozbawieni obywatelstwa z tych samych przyczyn, a ponadto: z powodu oszczerstwa Argentyny na czas dłuższy niż 2 lata, o ile nie wyrażą wobec konsula argentyńskiego zgłoszenia chęci zachowania obywatelstwa. W tym wypadku termin przebywania zagranicą może być przedłużony jednorazowo na dalsze 2 lata. Inne przyczyny pozbawienia obywatelstwa, które wymienia projekt ustawy są: skazanie za przestępstwo popospolite,

Ś. P. Władysław Raczkiewicz

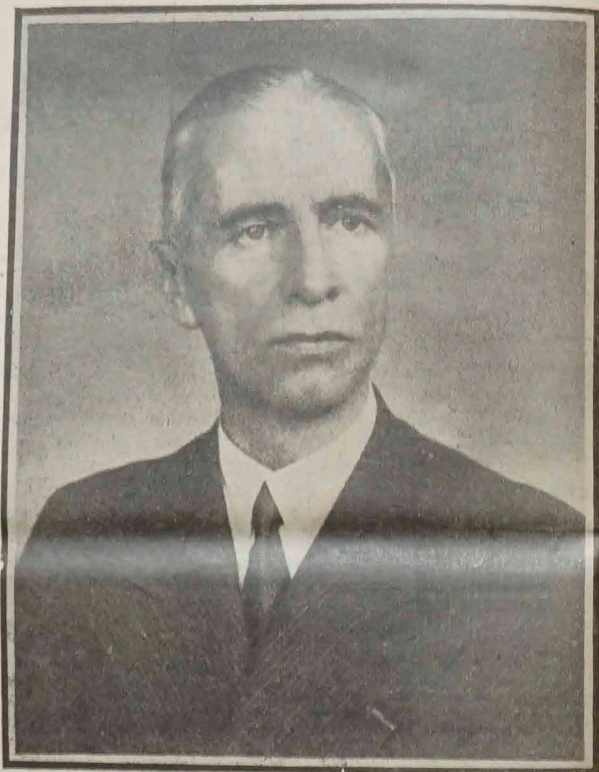
(W TRZECIĄ ROCZNICĘ ZGONU)

Rzeczy Władysława Raczkiewicza, ostatniego, pełnego zwycięstwa, czwartego Prezydenta Rzeczypospolitej, przypadają na okres najcięższy w historii Polski. Kraj jest okupowany przez najezdźców, miliony Polaków są wywożone i mordowane przez wrogów — germańskiego i moskiewskiego. Zda się, że już nie ma znikąd nadziei ni ratunku, że czarna noc niewoli na zawsze rozpostarła swe skrzydła nad Polską.

W tych warunkach objęcie naj-

Polacy w Argentynie dobrze pamiętają piękną, szlachetną postać Prezydenta Raczkiewicza z czasów gdy jako Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy odwiedził tutaj swoją Polonię.

Niestety, Bóg Najwyższy nie dał Prezydentowi Raczkiewiczowi doczekać chwili powrotu do Kraju, zabierając Go przedwcześnie. Odchodząc, pozostawił nam Wład-



wyższego urzędu Rzeczypospolitej, przyjęcie wobec Boga i historii odpowiedzialności za Jej losy, jest równoznaczne z przyjęciem brzemienia nadludzkiego, nie jest zaszczytem, lecz zobowiązaniem ciężkim, niemal że mecenajskim.

Przyjął to zobowiązanie Władysław Raczkiewicz i przez blisko 8 lat, aż do dnia swej śmierci — 6. czerwca 1947 r. — pomimo niezliczonych trudności, pomimo klód, rzucanych Mu pod nogi przez obcych i niestety przez swoich, pomimo cynicznego zdradzenia nas przez sojuszników, nie opuścił ani na chwilę podniesionego Sztandaru Rzeczypospolitej. Był żywym symbolem suwerenności państwowej Polski, reprezentował w awęj osobie nieugiętą wolę Narodu Polskiego prowadzenia walki aż do

Władysław Raczkiewicz w testamencie przykład swego życia, swego hartu ducha, swego taktu, swej silnej woli. Zgodnie z wolą Zmarłego, zgodnie z Konstytucją, Polacy skupiają się dziś przy Jego Następcy na najwyższym urzędzie Rzeczypospolitej z wiarą, że nadejdzie dzień, gdy znowu zaświta nad nami jutrzienka wolności, że z martwych powstanie — niepodległa i Cała — Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska.

A wówczas prochy Władysława Raczkiewicza — dobrze zasłużonego Polisce, przewiezione zostaną z cichego cmentarzyka w Newark i na wieczny spoczynek złożone — w Polsce, którą kochał i o którą walczył. (B. K.)

Od Red.: Z przyczyn technicznych wspomnienie to nie mogło ukazać się w poprzednim numerze.

uchylenie się od obowiązku służby wojskowej, uzyskanie naturalizacji w drodze nielegalnej, wreszcie wyznawanie ideologii antypaństwowej lub działanie na szkodę Państwa art. 15 i 21 Konstytucji.

O procedurze sądowej w związku z naturalizacją cudzoziemców w świetle omawianego projektu ustawy o obywatelstwie poinformujemy Czytelników w osobnym artykule.

Zdzisław Gałaczyński.

KAPELUSZE DAMSKIE

„IRKA”

c. SANTA FE, Nr. 3768

obok Ogrodu Botanicznego
pół kwadry od Subteraneo
Canning

Dr. ANNA NEUMANN
lekarka

dyplomowana przez Instytut Uniwersytecki
udziela porad lekarskich

OLIVOS — MARTINEZ — SAN
ISIDRO i okolice,

na wezwania telefoniczne:
T. E 741 - 3060

DR. ROMAN CIECHANOW

Podatki Miejskie w Buenos Aires

Miasto Buenos Aires nie posiada Rady Miejskiej ani Samorządu. Prezydent (Intendente) jest mianowany przez władze wykonawcze, a Parlament uchwała w drodze ustawy budżet miejski. Mieszkańcy Stolicy więc nie biorą udziału w sprawach podatków i opłat na rzecz magistratu.

W ciągu ostatnich paru lat wydatki miasta Buenos Aires wzrosły bardzo szybko, wyniosły one:

w roku 1946 —	\$ 192.296.662
w roku 1947 —	\$ 225.488.490
w roku 1948 —	\$ 324.344.476
w roku 1949 —	\$ 462.763.972
w roku 1950 —	\$ 698.055.056

Powodem wzrostu tych wydatków był nietylko wzrost ilości mieszkańców, lecz w pierwszym rzędzie zwiększenie się zakresu działania władz miejskich, wzrost kosztów i podniesienie wynagrodzeń pracowników miasta. Obciążenie jednak mieszkańców podatkami i opłatami nie jest zbyt wysokie. W roku 1939 obciążenie to wynosiło na 'głowa' mieszkańca tylko \$ 49. Obecnie, gdy Stolica liczy 3.120.000 mieszkańców, płacących tytułem podatków, i opłat miejskich 520 milj, obciążenie na każdego mieszkańca wynosi \$ 166,6 — w stosunku rocznym.

x x x

Budżet, podatki i cały system fiskalny miasta Buenos Aires jest corocznie uchwalany przez Parlament (Congreso). Ustawa ta nosi nazwę „Ordenanza General Impositiva”. Przed rokiem 1949 Zarząd Miasta ściśle mówiąc wogóle nie pobierał podatków, lecz tylko miał prawo do pobierania opłat (tasas). Dopiero ustawa z roku zeszłego wprowadziła zupełnie nowy, nieistniejący system, zezwalając władzom miejskim ustalenie skali podatkowej (tasas de los gravámenes).

Miasto otrzymuje również pewną część wpływów z podatków państwowych, uczestniczy we wpływach od podatku dochodowego, podatku od sprzedaży od zysków nadwyciecznych itp. Udział Miasta w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1950 r. w podatkach państwowych wyniósł przeszło 50 milionów pesów.

Długa byłaby lista wliczająca wszystkie podatki i opłaty, jakie mieszkańcy ponoszą na rzecz Miasta. Ordynacja Podatkowa nie czyni zasadniczo różnicy między podatkami a opłatami za świadczenia. Istnieją więc opłaty od zajmowania (użytkowania) miejsc publicznych, dotyczą one opłaty za każdy stolik kawiarzany, za każdy plakat, jak rów-

nież za każdy grób na cmentarzu, listy i inne opłaty, jak za światło, czyszczenie miasta, za inspekcję, za zezwolenia na użytkowanie lokali (habilitación), za samochody (patentes). Wiele z tych obciążeń ma podwójny charakter "podatku i opłaty za świadczenia". Najważniejszym i "najdotkliwszym" podatkiem w ścisłym słowa tego znaczeniu jest podatek od zajęć zarobkowych (act'vidades lucrativas). Jest to istotnie podatek powszechny obciążający wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek zajęcie zarobkowe z wyjątkiem pracy najemnej, podatek ten zaczął obowiązywać od roku 1949 i stawka zasadnicza wynosi 4 pro mil od obrotu.

Miasto ma własne władze skarbowe i własną procedurę. Wymiar opiera się zasadniczo na zaprzysiężonych zeznaniach i nakaz płacnicy po uływie terminu staje się dostatecznym tytułem egzekucyjnym. Ordynacja Podatkowa na rok 1950 (Ordenanza General Impositiva) zawiera przepisy prawne, dotyczące miejsca zamieszkania płatników, obowiązku komunikowania o zaszych zmianach. Jest więc niezmiernie ważnym obowiązkiem każdego płatnika, aby zawiadomił władze miejskie o likwidacji wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa lub zajęcia zawodowego, w przeciwnym razie wymiary podatkowe od nieistniejącego zakładu przemysłowego, handlowego lub zajęcia następowe będą rok rocznie i staną się "nieodwołalne". Władze skarbowe miejskie mają również swe obowiązki, do których należy w pierwszym rzędzie obowiązek utrzymywania tajemnicy. Kara zasadnicza od nieuszczonej opłat jest wielokrotna i może być pięciokrotna.

Cały ten system fiskalny jest oczywiście ograniczony tylko do Stolicy Federalnej. Inne miasta mają swe samorządy, uchwalają swe budżety i same ustalają wysokość opłat za różne świadczenia. System stołeczny stanowi nowość w tym kraju. Stosownie do nowej Konstytucji najwyższym szefem miasta jest Prezydent Państwa, który mianuje burmistrza (alcalde) a ten ostatni sam wybiera swych współpracowników. Burmistrz miasta piastuje więc swą władzę jako delegat Prezydenta Republiki. W tym systemie jasnym się staje też przepis, iż budżet miasta uchwała Parlament (Congreso), pozostawiając jedynie władzom miejskim swobodę w określaniu samej skali podatkowej, lecz bez prawa pobierania jakiegokolwiek podatków, któreby uprzednio nie były zatwierdzone ustawą parlamentarną.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TŁOMACZ PRZYŚLEGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Zaliczania pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobiście lub listownie, za opłatą 5 pesów.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.

BUENOS AIRES

ulica CHILK 672, 2 piętro, apt. 9

Telefon 33 (Avenida) 6388

Kronika Argentyńska

— Święto Bożego Ciała obchodzone było w stolicy Rep. Argentyny bardzo uroczysto. W katedrze uroczystą Mszę św. odprawił kardynał Dr. Coppello, po czym na Plaza de Mayo odbyła się procesja, w której wzięły udział tłumy wiernych.

— Prezydent Rep. Argentyny wygłosił radiowo przemówienie, skierowane do hodowców bydła. W swym przemówieniu Prezydent podkreślił, że niezależność gospodarza pozwala rządowi podwyższyć cenę żywcza do 80 ctvs. za kilogram.

— W salach Banku Narodowego odbyła się konferencja dyrektorów filii tej instytucji, na której obecny był Prezydent Rep. Argentyny. Prezydent w swym przemówieniu, omawiając rządowy plan rolniczy, zapowiedział szerokie kredyty, jakie udzielane będą producentom zbóż jadalnych.

— W Salonie Białym Casa Rosada Prezydent Rep. Argentyny przyjął na specjalnej audyencji pracowników argentyńskich linii lotniczych, do których wygłosił okolicznościowe przemówienie — stwierdzając, że w najbliższym czasie Argentyna budować będzie własne samoloty transportowe.

— Prezydent Rep. Argentyny i Señora Eva Perón obecni byli na inauguracji dwóch szkół-fabryk, noszących nazwy "Pte. Perón" i "María Eva Duarte de Perón", wybudowanych przez komisję przygotowania zawodowego.

— Małżonka Prezydenta Rep. Argentyny, Señora Eva Perón, wróciła do stolicy po objęciu prowincji, M. in. Señora Eva Perón była na uroczystości otwarcia szkoły, noszącej imię "Pte. Perón" w Tucuman, wybudowanej z funduszy Instytutu Opieki Społ. otwarcia szkoły i kliniki dla dzieci w Jujuy oraz rozpoczęciu prac budowlanych w Catamarca.

— Państwowa komisja energii atomowej ogłosiła komunikat, nakazujący zgłaszanie wszystkich prac prowadzonych w tej dziedzinie.

— Na ostatnim posiedzeniu Państwowej Rady Gospodarczej podano do wiadomości, że celem usprawnienia komunikacji kolejowej, zostanie zakupionych 75 lokomotyw i wagony, kosztem 20 milionów dolarów.

— Do Buenos Aires przybył kontradmirał wojennej floty USA, Milton

E. Miles, powitany na lotnisku "Min. Piarini" przez delegatów argentyńskiej marynarki i personel ambasady USA.

— Ogłoszony został dekret rządowy, obowiązujący z dniem 15. VI. br. i wprowadzający nowe obowiązkiowe dni wolne od pracy, a mianowicie: Nowy Rok (1. I.), poniedziałek karnawałowy, Wielki Piątek, 1 Maj, 25 Maj, 9 Lipiec 17 Październik, 1 listopad i 25 Grudzień. Dekret ten jednocześnie ustala nowe godziny pracy (10—17.30 i 10.15—17.45) w biurach wszystkich ministerstw i podległych im resortów. W soboty urzędy będą nieczynne.

— Ministerstwo Zdrowia w ogłoszonym komunikacie zezwala aptekom na dobrowolne dyżury nocne poza obowiązkową kolejką.

— Ministerstwo przemysłu i handlu ogłosiło nowe ceny na cukier. Na terenie stolicy konsumenci płacić będą za kilogram 1.50 peso, a na prowincji 1.90 peso. Komunikat nakazuje jednocześnie zgłaszanie posiadającego zapasu cukru przez hurtowników i detalistów.

— Ministerstwo przemysłu podało do wiadomości, że na wystawie, która odbędzie się w dniach 7—20. 8. br. w Chicago — przemysł argentyński weźmie udział, przedstawiając do tychczasowy dorobek kraju.

Restauracja EUROPA

KUCHNIA DOMOWA
CHARCAS 425

Ceny umiarkowane, a najważniejsze usprawnienie przez zmianę kierownictwa.

Gorące przekąski o każdej porze.

Nauka Spawania

Udziela się nauki spawania samorodnego (autogeno) i elektrycznego od godz. 16 — 18-tej.

TALLER MECANICO
ANDRZEJ STYCZEN

REMEDIO ESCALADA 1668
Valentin Alsina — 4 de Junio

Nowootwarta Pracownia Zegarmistrzowsko-Jubilerska

W. ONYSZKIEWICZ

Przyjmuje wszelkiego rodzaju reparacje zegarków, budzików, pracując nowoczesnymi maszynami.

Wykonuje się również prace jubilerskie po cenach przystępnych.

Sklep:
MORON FCO.
c. Rivadavia 17769
T. E. 659 - 1776

Przyjmuje się również w domu w soboty i niedziele,
MORON FCO.
c. Luis Gaerberler 754
T. E. 659 - 0802 — Colect. 216.

BUDUJEMY DOM

Grupa b. żołnierzy 2. Korpusu, pracująca w jednej z fabryk na terenie B.A. Aires, zebrała samoradnie kwotę \$ 160. Wśród ofiarodawców znajduje się także nazwisko Argentyńczyka p. Bianci.

Komitet Budowy Domu wyraża specjalne podziękowanie organizatorom akcji oraz poszczególnym ofiarodawcom.

Przekonani jesteśmy, że przykład ten nie zostanie odosobniony. Tylko wspólną troską, wspólnym wysiłkiem i wstępną pracą zbudujemy Dom Polski.

Poniżej podajemy nazwiska ofiarodawców:

- B. Bogdan \$ 20, J. Grabowski 10, S. Polakiewicz 20, E. Orłowski 20, S. Fowłaz 15, W. Maciesza 15, B. Bugiel 5, J. Rundo 10, S. Milewski 10, A. Mika 10, F. Korol 10, P. Bianci 10, S. Kuta 5,

Pozatym wpłynęły następujące kwoty:

- J. Zwetschuk 20, K. i J. Bartoszek 20, A. Ladamirski 50, W. Kłodziej 10, J. Szatma Szołtan 400, K. Leszczyński 50, B. Andrzejewski 100, A. Słazak 50, Koo A. K. — dochód z zabawy 322.50, Komitet obchodu Rocznicy Bitwy o Monte Cassino 147.50, M. Woński 50, H. Gr. br. 400, C. N. 1.000, R. Zubrzycki 30, Antonina Hasler 20, B. Rakowski 50, J. Glowacki 20, M. i J. Cieniewicz 50, K. Franusiak 20, Z. Siłajko 100, M. i S. Biernatowie 100, L. Wojciechowski 30, F. Adamowicz 130, Z. Haluz 100, J. Modrzejewski 100, M. Kruszewski 100.

Razem 3.620 —
Przecznie wpłynęło 79.172.50

Stan Funduszu na dzień dzisiejszy 82.792.50

Wszystkie bilety wyprzedane!

Już na trzy tygodnie przed Wielkim Festiwalom, zorganizowanym przez artystów polskich w Buenos Aires, na BUDOWE DOMU POLSKIEGO, wszystkie bilety zostały wyprzedane.

Publiczność polska tym razem ustanowiła chyba rekord światowy i olimpijski w tej dziedzinie i jednoznacznie wykazała, że za interesowania nią nie ograniczają się wyłącznie do "bife con papas fritas".

Publiczność polska złała egzamin i jednocześnie podświadomie słężyła artystom, biorąc udział w Festiwalu najpiękniejszego podziękowania, na jakie ją było stać.

Nie ma bowiem dla prawdziwego artysty większej nagrody, niż mi pięknymi słowami i słodziej melodiami, jak skromna kartka wiersza nad kawał teatralny, z dumnym napisem "Wszystkie bilety wyprzedane".

Ta świadomość, że artysta polski jest niezmiernie potrzebny, że słowo i muzyka polska jest tym rodzajem, który dotrze wszędzie i znajdzie to, czego szuka, a bez czego istnieć nie może, a wspaniale narodziła — publiczność, napawać nie prawdziwą radością i wiarą w to, że nie jest tak, jak niektórzy pesymistycznie z nieukrywanym zadowoleniem głoszą: "że nie warto, że po co, że brak zainteresowania, że trzeba ro-

nie planować, a nie zawracać sobie głowy jakimiś bodźcami — jak teatr czy muzyka".

WSZYSTKIE BILETY WYPRZEDANE.

Oto odpowiedzi, która społeczność polska dała tym niecierpliwym zresztą, zgorzkniałym szlachwym materialistom.

Społeczność polska wyraziła stwierdziła, że pragnie, że szuka słowa i muzyki polskiej. A to najważniejsze. Bez publiczności, bez nabywców nie będziejmy wieli muzyki, nie będziejmy wieli żywego słowa polskiego.

Zapomnijmy o tym, co nas dzieli, niech nas połączy szlach. Łączymy się przez teatr polski, przez Polskie Towarzystwo Spiewacze (m. P. Stojana, przez muzykę polską, przez książkę i prasę polską, przez wielki cel — BUDOWE DOMU POLSKIEGO w Buenos Aires. Kulturyjny ducha polskiego tu — na gościnnej ziemi argentyńskiej.

Stwierzyli mały, ale wspaniały dorobek kulturowy, który zbliżył będzie Polskę.

Zabierzemy go ze sobą wielkim statkiem, którym zamieścimy nas do Wolnej Polski, Statkiem, na którym zapewne będą:

WSZYSTKIE BILETY WYPRZEDANE.

Kazimierz Krukowski.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Nasza Ankieta

Wprowadzenie

Napływając z różnych stron Argentyny coraz to nowe wypowiedzi Czytelników w związku z ogłoszoną ankietą, przedrukowanie niektórych nadesłanych odpowiedzi do tej chwili zostało przyjęte z zadowoleniem przez "Głos Polski", który do ostatniej chwili wypowiadał się bardzo szeroko, pełne słów zachęty pod adresem Komitetu, żyjących i cichych uwag, nacechowanych troską, by nasze pismo stało się naszą dumą wobec innych obywateli w świecie.

Dziś zamieszczamy 4 kolejne odpowiedzi i przypominamy pytanie ANKIETY, zapraszając do udziału goręco wszystkich, którzy jeszcze nie zabrali głosu.

1) Czy "Głos Polski" spełnia zadanie głównego pisma niezależnego Polonii w Argentynie?
2) Co mi się podoba w "Głosie Polskim" najwięcej i co najmniej?
3) W jakim kierunku powinny pójść dalsze reformy i ulepszenia "Głosu Polskiego"?

WIĘCEJ KORRESPONDENCJI

Odpowiadając na pytania ankiety "Głosu Polskiego" chętnym wyraził szczerze, że jak na jedyną niepodległościową pismo Polonii w Argentynie, jest ono stanowczo za ubogie w treści. Redakcja, zdaniem moim, za mało wyraża niezależnych myśli, komentując wydarzenia w polityce światowej, jak również w sprawach życia polskiego.

Co mi się podoba najwięcej? — Przede wszystkim dzieln "Ze Świnia" — redagowany bardzo dokładnie i skromnie, a następnie przegląd wybitny w polityce międzynarodowej, ostatnio coraz szerszej podawany.

Co mi się nie podoba? — to, że "Głos" jest tylko tygodnikiem i że zamądo ma przedruków z pism zagranicznych. Rozumiem, że "Głos Polski" niema swoich korespondentów na świecie, ale przecież Polacy uchodzący są niemal we wszystkich krajach i na wszystkich łęczach, a przy odpowiednio nawiązanej korespondencji, wielu z nich stałoby się właśnie korespondentami, przesyłając ciekawe wyzniki z pism miejscowych i polskich w kraju ich zamieszkania, jak również swoje uwagi i spostrzeżenia. Poza tym miłoby to i to dobru stronę, że o życiu naszej nie małej Kolonii w Argentynie dowiedziałoby się coś niecoś. Prócz tego w niezależnym piśmie wolnych Polaków, mającym podtrzymywać nasze tradycje i miłość do Kraju, chciałoby się widać coś z cyklu "Nasze Krajoznawy" — coś o Tatrach, o naszym morzu czy innych regionach tak bogatych w swoje tradycje i obyczaje.

Wreszcie odpowiadając na trzeci i ostatni punkt ankiety chciałbym rzucić myśl zorganizowania sprzedaży pisma w różnych, bądź ważniejszych punktach miasta. Wielu nie chce numerować pisma ze względu na duże obniżenie w dostarczaniu przez pocztę, a ledwie aż na Retiro lub Patronato to kupno pisma jest mędrzeje po tygodniowej barokce i zabiera sporo czasu. Tak naprzykład "Pacifico" na Palermo, zdaniem moim mogłoby sprzedawać najmniej ze 100 egzemplarzy tygodniowo.

Przez tym uważam za rzecz wysocę wskazaną rozpoczęcie na łamach pisma akcji, mającej na celu ochronę dobrego imienia polskiego przez trawstowanie fałszywie podawanej narodowości polskiej w pismach zagranicznych, przez różnych przestępców i złoczyńców, których nazwiska nieraz mówią za siebie.

Bezsensownie powyższe chciałbym złożyć wyrazie żywej owocej pracy, poświęconej naszemu nowemu Komitetowi Redakcyjnemu.

PODWYŻSZYĆ CENĘ

Odpowiadam na pytania Ankiety:
Pytanie 1): "Głos Polski" spełnia wielkie zadanie, podtrzymuje łączność wśród Kolonii Polskiej i stoi na straży jak żołnierz na posterunku, podtrzymuje ducha i mowę polską.

Pytanie 2): W "Głosie Polskim" podoba mi się wszystko, lecz chciałbym znaleźć więcej nowości światowych i o ile możności newsów z Polski obecnej.

Pytanie 3): Co do reformy Głosu Polskiego, to o ile nie wystarczająca prenumerata obecna, to trzeba podnieść o parę psów i mieć więcej korespondentów i pisać więcej nowości, o ile jest możliwym,

Franciszek Piątek

Uruchomić dodatek literacko-naukowy.

Ad pkt. 1) — Nie całkowicie, bowiem daje się odczuwać brak dodatku literacko-naukowego. (Szczegóły poniżej).

Ad pkt. 2) — Podoba mi się jego bezpartyjność. Następnie Trybuna Czytelników, gdzie poza korespondentami redakcyjnymi mogą się wypowiadać również czytelnicy "Głosu Polskiego".

Najmniej podoba mi się to, że nasze pismo jest ciągle jeszcze zbyt skromne. Po prostu czyta się je jednym tchem.

Ad pkt. 3) — Dalsze reformy i ulepszenia "Głosu Polskiego" winny iść w kierunku: a) stworzenia dodatku literacko-naukowego, w którym w miarę czasu i postępu mogłoby oszpecać wiadomości, jak to czynił kiedyś niedzieln "Kurier Krukowski".

b) W dodatku literacko-naukowym wkładane byłoby uwzględnione działy, jak naukowe, lekarski, techniczny i sztuki kulinarnej, ten ostatni z uwzględnieniem warunków klimatycznych.

c) Kontynuować dotychczasowe artykuły, dotyczące się prawa, dekretów i ustaw.

Stwierdzić, że za dodatek "Literacko-Naukowy" każdy z czytelników dopłaci 20 centawów więcej, byłoby miłe wyprzedanie niedzieln słowno polskim i w ten sposób odświeżyć umysł, który z powodu niezawysze dopótych warunków życiowych — wyjął wiał.

Kreślić się z poważaniem
Goraj Antoni.

ze Świata

— Rad ZSRR ogłosił oficjalnie, że powiększa pas terytorialnych wód do szerokości 12 mil. Dotychczas wszystkie państwa posiadające dostęp do morza posiadały wody terytorialne szerokości 4 mil. Związek Sowiecki pierwszy odstąpił od międzynarodowych umów ale podaje jak zwykle ma-tywy.

— Jugosłowiańskie miu, spraw zagr. wyzłało do ZSRR protestującą notę w związku z odwołaniem się na Danaja manowami który uniemożliwił normalną żeglugę po tej rzecze w Jugostawii.

— W kulach dobrze poinformowanych w ugnie nie znajduje się znajdują sieniach Waszyngtonu nie znajduje się narazie potwierdzenia oświadczeń krajowych wiadomości, jakoby w Rzymie miały być przygotowywane tajne rozmowy między reprezentantami zwanymi brytyjskiego i greckiego a przedstawicielami albańskiego społeczeństwa, które zamierza wyjść z obłity wpływów sowieckich.

— Alianckie władze okupacyjne w Niemczech "zwolnily" niemieckim fabrykantom rozprzeżenie produkcji w przemysle chemicznym składników, mających zastosowanie do wyrobu materiałów wybuchowych, produkcji sprzętu optycznego, elektronowego oraz amunicji.

— Senat USA aprobował projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej. Nowa ustawa przedłuża służbę wojskową do 3 lat. Armia amerykańska zostanie wyposażona w broń atomową (sprężone możliwości na samochodach).

— Kanadyjski minister obrony zażądał od Izby reprezentantów behawienia dodatkowego budżetu w wysokości 425 milionów dolarów na nowoczesne dobrożenie armii.

— Ostatnie wybory przeprowadzone w Belgii przyniosły zdecydowaną klęskę partii komunistycznej. Zwyciężył social-chrześcijański (108 miejsc). Komisja zdobył zażądanie 7. (p. przegląd międzynarodowy)

— Stanął pasażerski, mający na pokładzie 85 osób, na skutek defektu silnika samolotowy został wodować na Pacyfiku. Samoloty i okrety wojenne USA odnalazy 24 rezbilków 350 mil od Miami (Flordia).

— W Japonii w ciągu ostatniego roku statystyka zgonowała 17.600 wypadków na pobytach, w liczbie tej 6.150 kobiet. Charakterystycznym jest, że ani jeden z samobójców nie popełnił "harikiri".

— Ostatnim reprezentantem kraju antek "Głosu ZSRR, który zlikwidował swą placówkę w Warszawie był Jan Wonda "ambasador" Polski. Obecnie w Jugostawii nie ma żadnego przedstawiciela dyplomatycznego państwa, pozostałych pod wpływami ZSRR.

Nie Zapominajmy o Radiu Polskim w Montevideo

Każde niedzieln, od wielu lat, Radio Polskie w Montevideo stwało prawdę o Polsce i roznosi na cały świat nasze krzywy i nasz protest, chociaż bez milionerzów wrogów naszych, krzypi na duchu i wytyka bez ogródek odstępowania od drogi, po której



krzycze powinien każdy Polak, znajdujący się za granicami kraju, piętnując również prywatę i niesgodę a nawojując do zjednoczenia wszystkich wysiłków dla walki o prawdziwą wolną i niepodległą Polskę.

Do wszystkich zakątków świata nadeszły listy od rodaków, pełne sęchoty do dalszej pracy i wdzięczności za ten głos walnych Polaków, protestujący i krzypjący na duchu. Z jakimiś jednak szalenym truchnieciem walczyć muszą organizatorzy Radia, żeby stać dać zamiarując tej trybunie wolności i

prawdy. Nie tak dawno delegacja, składająca się z księdza Józefa Chudzińskiego i p. Jana Czecha odbyła podróż po krajach polskich w Brazylii, przyjmowała otwartym tekoma przez rodaków tamtejszych, ocenianych doświadczeń tej placówki dla propagandy polskiej i zebrała wielką sumę.

Stwierzyła ona na pokrycie długów na kilka najbliższych miesięcy. (x). Obecnie stoma ponownie wobec faktu braku funduszy. Jedynie tylko kolonie polskie w Ameryce Południowej a w szczególności w Argentynie, Brazylii i Urugwaju są w możności utrzymać to tak ogromnej wagi placówkę. Zeżbyż rzeczą nieodzowną zapewnienie jej subwencji miesięcznych. Wystarczy świeście osób, z których każda da po kilka psów na miesiąc a letnienie Radia Polskiego jest zagwarantowane.

Czyżby w całej Ameryce Południowej nie znalazło się owych świadków osób? Nie zaczynamy, że radio to, to głos wszystkich Polaków, zamieszkujejących ten kontynent. Za jego pośrednictwem przemawiano do świata i przemawiano do rodaków naszych w kraju i na innych kontynentach. Oby ta nowa roznieca świeła narutowego zapukała mocno do serc polskich w krajach tatarskich i oby na dowód przywiązania swego d ojej wspaniałej tradycji i zadokumentowania swej wiecznejj woli waleczna aż do końca zdobyli się oni na stała ofiarę nie, aletnia miesięczną na Radio Polskie w Montevideo.

Zalęcaną fotografią przedstawia znakczącielowany wśród kolonii polskiej w Sao Paulo, którego podanie wskazuje, że jego właściciel przyczynił się w formie datku do utrzymania radia.

TYDZIEŃ w POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

Truman optymista

Cały świat zastanawia się nad tym, skąd prezydent Truman znajduje tyle optymizmu w ocenie obecnej sytuacji politycznej. Prezydent zaś ugarście zapewnia przy każdej okazji, że sytuacja międzynarodowa jest w tej chwili korzystniejsza dla Zachodu niż w jakimkolwiek momencie od roku 1946. Poza to optymistyczna opinia Truman wygłosił ostatnio szereg przemówień, w których starał się znaleźć receptę na wyjście z impasu i uratowanie wolnego świata od wladu agresji sowieckiej. Z okazji otrzymania tytułu doktora "honoris causa" Uniwersytetu w Missouri Truman spreczywał ostatnio wobec 12-tysięcznego audytorium 5 punktów programu działania na rzecz pokoju i wolności. Oto one:

- 1) Stworzenie potężnej wspólnoty wolnych narodów, która mogłaby przeciwstawić się zewnętrznej lub wewnętrznej agresji sowieckiej;
- 2) zapewnienie warunków współpracy w duchu wzajemnego zaufania i dla wspólnego dobra;
- 3) zjednoczenie wolnych narodów we wspólnej akcji przede wszystkim za pośrednictwem ONZ;
- 4) zorganizowanie militarnych środków bezpieczeństwa w celach wyłącznie obronnych i
- 5) stworzenie warunków ekonomicznych umożliwiających osiągnięcie wyższego poziomu życia przez poszczególne narody.

Z naszego punktu widzenia trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek rewelacji w tym nowym 5-punktowym programie. Świat ma dość słów i programów. 7 punktów Achesona, 11 punktów Trygve Lie, 5 punktów Trumana — wszystko to słowa i tylko słowa. Wylicie zaś z obecnego impasu leży wyłącznie w czynach. Jedno zarządzenie represyjne oddziało na prowokatorów sowieckich wielokrotnie skuteczniej niż dziesiątki programów i pogrodek.

Czy dojdzie do paktu obronnego Paryżu?

Coraz uporeczywiej mówi się w kołach dyplomatycznych o zamierzonym związaniu państw strefy Pacyfiku w ramach jednolitego paktu obronnego na wzór Paktu Atlantyckiego. Sprawa ta ma być głównym przedmiotem rozmów pomiędzy generałem Mac Arthur'em i republikańskim doradcą Achesona, Fosterem Dulles'em, który ma przybyć wkrótce do Tokio.

Podobno Stany Zjednoczone doszły do przekonania, że zawarcie traktatu pokojowego z Japonią z udziałem wszystkich partnerów, t. zn. i Rosji, nie jest do zrealizowania i projektowany Pakt Pacyfiku miałby na celu również zawarcie prowizorycznego traktatu pokojowego z Japonią.

W Japonii odbyły się ostatnio wybory parlamentarne, które wykazały — podobnie jak w szeregu innych krajach — dalszy spadek głosów komunistycznych i wzrost wpływów liberalnych. Takie stanowisko opinił japońskiej ulatwiło Mac Arthurowi podjęcie zarządzeń antykomunistycznych. Zakazał on kilkunastu przywódców komunistycznym japońskim

publicznej działalności i nosi się podobno z zamiarem uznania partii komunistycznej za nielegalną.

Apetyty sowieckie rosną

Rosja sowiecka skierowała jednoznacznie notę do 7 państw zainteresowanych na terenach Antarktydy, m. in. do Argentyny i Chile, zapowiadając, że nie uzna żadnych układów międzynarodowych, dotyczących strefy bieguna południowego, w których nie będzie partnerem. W amerykańskim Departamencie Stanu nota ta wywołała zdumienie, ponieważ aktualnie nie są prowadzone żadne rokowania w tej sprawie i tłumaczenia jest jako zapowiedź zgłoszenia przez Rosję w bliskiej przyszłości konkretnych roszczeń terytorialnych dotyczących strefy bieguna południowego.

Wybory belgijskie

Po raz trzeci w ciągu jednego roku, wyborcy belgijscy zostali powołani do wypowiedzenia się w głosowaniu powszechnym w sprawie powrotu na tron króla Leopolda III. Tym razem chodziło o wybór nowego parlamentu na skutek rozwiązania poprzedniego przez regenta Karola. Partia katolicka odniosła zwycięstwo, zdobywając bezwzględna większość w obu izbach, a tym samym możliwość obalenia ustawy z roku 1945, zabraniającej królowi Leopoldowi powrót na tron. Nowy rząd został utworzony wyłącznie z członków zwycięskiej partii a jego premier Davieusart oświadczył, że jedynym celem rządu będzie sprowadzenie do kraju króla, który zdecyduje po powrocie co ma przedsięwziąć.

Sprawy niemieckie

Najważniejszym wydarzeniem w sprawie niemieckiej było oczywiście podpisanie w Warszawie przez przedstawicieli republiki wschodnio-niemieckiej układu, uznającego granicę Odry i Nysy za definitywną granicę polsko-niemiecką. Sprawa wywołała gwałtowną reakcję rządu w Bonn, którego stanowisko zostało silnie poparte przez mocarstwa zachodnie. Zagadnieniu temu jako najistotniejszemu z polskiego punktu widzenia poświęcamy artykuł wstępujący.

Mocarstwa zachodnie odrzuciły pro pozycję sowiecką, by przed zorganizowaniem powszechnych wyborów w Berlinie zostały wycofane z niego wojska okupacyjne. Ze swej strony alianci zachodni postawili szereg warunków, od których spełnienia uzależniają możliwość odbycia wyborów i zjednoczenia Berlina. Propozycja wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Berlina była oczywiście jednym z wielu zręcznych manewrów sowieckich, zmierzających do usunięcia ze stolicy Niemiec niemygodnych aliantów. Jak wiadomo — Berlin leży w strefie sowieckiej i wycofanie z niego wojsk sowieckich oznaczałoby po prostu wyjście poza granice miasta, podczas gdy dla aliantów musiałoby być równoznaczne z wycofaniem się na zachód do własnych stref okupacyjnych. (zg).

Nabożeństwa Polskie

W niedzielę, dnia 18-go czerwca, w uroczystość Najw. Serca P. J. odprawione zostaną nabożeństwa:

- W kościele polskim na Mansilla o godzinie 10-tej.
- Godzinki o 9:30. Najw. S. Maza św. (na intencję Katarzyny Brandt), Kazania, Błogosławieństwo.
- W kościele Chrystusa Zbawiciela na Valentín Albina (Viamonte y Rivadavia — Villa Industrialis) o godz. 11-tej.
- W kościele Ibańskim na Villa Lynch — San Martin o godz. 11-49.

OBCHÓD DNIA KATOLIKA-POLAKA

Koło Katolików Polaków organizuje Obchód Dnia Katolika Polaka w niedzielę, dnia 18-go czerwca o godzinie 17-tej w sali "Ognisko Polskiego", przy ulicy Gorri 1972 o godzinie 17-tej.

Udział biorą: Ks. Stefan Chojnacki, Michał Węglowski, Wanda Zbierzechowska-Przydych, Irene Białobrzehowska de Gumbro, Palmu Respekta, Przychylni Jerzy Prohaska.

Wstęp na salę jest bezpłatny.
Wszystkich Polaków w Obchód serdecznie zaprasza
Zarząd Koła Katolików Polaków.

Nabożeństwa w Benazategui, Quilmes, Villa Dominico i okolicy!

- Codziennie Maza św. w Quilmes o godz. 9-tej.
 - W niedzielę w Benazategui — o godz. 9:30.
 - w Villa Dominico — o godz. 11-tej.
 - w Quilmes — o godz. 12-tej.
- Kancelaria duszpasterska czynna jest codziennie przed południem.

TOŚCARTO

- Polskie Nabożeństwa będą odprawione:
- 18-go czerwca — w kaplicy O.O. Kapucynów na Pueblo Nuevo — o godz. 8:30.
 - 25 czerwca w kościele św. Józefa (róg Chahabamba i San Martin) — o godzinie 10-tej.
 - 1) w kościele "de Merced" Saladillo o godz. 10-tej.
 - 29 czerwca (św. Piotra i Pawła) — w kaplicy S.S. Dominikanek (Saladillo) — o godzinie 9-tej.

W dniu 20. VI br. o godz. 16 (4 po południu) na cmentarzu LOMAS DE ZAMORA odbędzie się przeprowadzenie z grobowca tymczasowego do grobowca (własnego) — wiecznego spoczynku zwłok

S. + P.

Marii K. Podrez

która zmarła dnia 26. I. 1950 r.

Uroczyste przeprowadzenie, modły żałobne i kazanie wygłosi Ks. Jan Malinowski.

Na powyższą żałobną i smutną uroczystość zapraszają — rodzinę krewnych, przyjaciół i znajomych

Mąż, syn, synowa i wnuczka.

W rocznicę śmierci

S. + P.

Olgi Marczuk de Niedźwiedz

zestanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w dniu 20 czerwca b. r., o godzinie 9-tej rano w kościele polskim przy ul. Mansilla 3847, na które zaprasza krewnych i znajomych

mąż — Jan Niedźwiedz.

S. + P.

Bolesław Stachurski

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68, dnia 31. maja 1950 r. i pochowany został dnia 1. czerwca na cmentarzu Chacarita, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
żona, córka, synowie, synowa, siość i wnuki.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy odprawiali na miejscu wiecznego spoczynku i podzieliłi nasz smutek z powodu śmierci naszego nieodżałowanego Męża i Ojca S. P. BOLESŁAWA STACHURSKIEGO.

Helena Stachurska i rodzina

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental "PAVON"

M. KRUKOWSKIEGO

Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet

Av. Pte. PERON 488 (dawnie Pavón) AVELLANEDA

(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji)

Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 20-tej godziny.
Wstawianie zębów sztucznych, — Leczenie, — Plombowanie
i wrywanie bez bólu.

PORADY BEZPŁATNE

GWARANCJA DŁUGOLETNIJA

Ks. mgr. Szczepan Wałkowski.

Tajniki Duszy Polskiej

„Narodowi, co bez ciała,
Dusza tylko się ostała,
Bóg tej duszy rosnąć każe,
Ponad wszystkich klęsk ementarze”
(Kraśniński).

JEST faktem niezaprzeczalnym, że siłę życia każdy człowiek i naród dla spełnienia swego zadania i posłannictwa z siebie wydobyci musi. Kto chce być panem siebie, ten odkryć w sobie musi własną siłę duchową. Tę myśl pięknie wyraża nasz poeta Kasprowicz:

„Trzeba nam wiary, że my zawisi
Od własnej woli i ręki”.

Siła wewnętrzna, która człowieka prze napróżd ponad poziomy, wzbudza w nim pragnienie świata lepszego, rzeczy wyższych, których zmysły nie zapewniają. Im człowiek jest rozumniejszy, tym więcej mówi mu ten głos wewnętrzny. Mówi mu także, że istnieje prawda, dająca ludziom jednej krainy szczęście na ziemi — a ta prawda jest OJCZYŻNA.

Idea ojczyzny jest aitem wiary. Jej nie można wymydrkować. Ona jest od natury dana duszy zbiorowej, która ma tworzyć życie wyższe na ziemi. Wiara w życie wyższe jest warunkiem rozwoju. To jest owa siła, która porusza człowiekiem. Trzeba ją tylko odnaleźć w sobie, uszanować i umiejętnie użytkować. Jest to najdroższa, najsubtelniejsza część ustroju człowieka.

Każdy człowiek i naród ma takie ideały, na jakie stać jego duszę. Dusza indywidualna nie jest jednoznaczna z duszą zbiorową danego narodu, jakkolwiek ta pierwsza, zależnie od swej dynamiki i aurytetu, jak i na otoczenie wywiera, może przekazać swe cechy następnym pokoleniom i w ten czy inny sposób je utrwalić. Niektóre z reakcji człowieka na fakty życia stają się jestestwem osobnym, inne stają się zwyczajem, przekonaniem, tradycją, inne zaś giną. Twory życia psychiczne każdej jednostki można podzielić na dwie grupy: jedna staje się własnością społeczeństwa, otoczenia i w większości wypadków uwiecznia się; druga zostaje wyłączną własnością jednostki bez siły udzielania się innym i nigdy nie staje się własnością grupy, nigdy nie wchodzi do stanu wspólnego posiadania — nazywamy to przemijającą działalnością w ciągu życia. Pewne zatem właściwości psychiczne, nie znaczące swego istnienia żadnym realnym, odrębnym bytem, których istnienie związane jest bezwzględnie z życiem posiadającej je jednostki, jakoby samorzutnie przechodziły z pokolenia na pokolenie. Do takich właściwości zaliczyć należy te czynniki, które tworzą i kształtują duszę danego narodu.

Wśród ciągłych zmian indywidualnych istnień jest nieprzerwane życie narodu, który w dziejach swych wyraża się przez swoje oblicze duchowe, przez swą duszę. Dziejów tych nie można wyklądać według dowolnego schematu, ale na tle ducha i wiary ludzi, którzy je życiem swoim tworzyli. A szczególnie, gdy idzie o dzieje narodu polskiego pamiętać musimy, że są to dzieje narodu katolickiego, które dziadowsie i ojcowie nasi tworzyli. A są to dzieje szczerne, pomimo, że zachodziły błędy i zaniedbania i grzechy, jak w historii

wszystkich ludów. Na dzieje naszego narodu, które często lnią wielkością chwali i cierpieniem, patrzymy okiem bez zdrady i jesteśmy tych dziejów czcicielami; w nich bowiem odzwierciedla się piękno duszy polskiej. Promienie ona tak oświetlająco to przepaścią cierpienia, to szczytami zwycięstw, wiarą, literaturą, sztuką.

Dusza narodu polskiego! Ta dusza wyrosła i wychowana w całych pokoleniach na żywej katolickiej glebie, przez chrzest Mieszkowy z prawdą Chrystusową zaślubiona, krwią jego synów broczona na polach chwali ustawicznie bierzmowana, jak złoto i srebro w ogniu walk wypróbowana i oczyszczona z przywar i wad ludzkich, krzyżem wielkości namaszczone.

Zadanie oświetlenia, ujęcia i okrośnienia natury duszy polskiej pozostaje nadal trudne i nie zostało całkowicie do dziś dnia rozwiązane. Przyczyna tego tkwi w przepaści, leżącej między tym, do czego naród nasz był zdolny, na co go było stać, a co naprawdziwie czynił, między koncepcją a realizacją, zamysłem, planem a wykonaniem; w naszych gwałtownych skokach, nieprawdopodobnych wznosach, w cynnych na miarę nadludzka i następujących tu po nich upadkach. Te skoki, wloty i upadki istnieją wprawdzie wszędzie, są nieodłączną cełą natury ogólnoludzkiej, rzadko jednak spotykają się w takim napięciu i skali jak u nas.

Nie ulega wątpliwości, że aż nadto znane nasze polskie wady, są więcej karykaturami zalet, przesterem ich, niż przeciwieństwem. Szczęsnym dobrem było „liberum veto” i elekcje królów i samowola szlachecka. To raczej braki wychowania społecznego niż wady organiczne. Światła i cienie charakteru duszy polskiej dostrzec możemy w naszej pracowitości i łatwości życiowej, w naszym ukośnianiu wolności i wybujałym indywidualizmie, w wysokim poczuciu honoru osobistego i zbiorowego, w naszej niekarności i kłótlivosti z jednej, a zgrani i harmonii i zgodnym, gigantycznym wysiłku w dziejowych momentach z drugiej strony, w naszym idealizmie i religijności.

Zasadniczymi cechami duszy polskiej jest przede wszystkim plemienna wiara w człowieka i w ciągłą zależność człowieka od Boga; dalej zupełny brak zaborczości, drapieżności, chęci pognebnienia innych. Nie wyzyskiwaliśmy nigdy naszych zwycięstw: ani Grunwaldu, aby odciąć łeb hydrze krzyżackiej, ani Kircholmu, aby przepędzić Szwedów za morze, aby ućmiwić się o Śląsk. Wróg przez nas powalony przestał być wrogiem. Nie nęciła nas cudza ziemia, nie drażniły cudze bogactwa i cudza wolność. Ponad wszystko pociągaly nas: swoboda, poszanowanie wolności osobistej, sprawiedliwość.

Tajnikiem duszy zbiorowej naszego narodu to wielki patriotyzm i gorąca religijność, znajdujące swój wyraz w tylu świadectwach i pamiłkach narodowej chwali. Jak są moce narodu widoczne, oświetlające oczy ciała, tak też są w narodzie moce niewidzialne, źródła i pokłady nadprzyrodzone. A są to moce tak potężne, iż nawet wtedy, gdy siła narodu strząskana zostaje, gdy złamana

Dr. Vital Brasil

APOSTOŁ WIARY I DOBROCYŃCA LUDZKOŚCI

Doła 8. maja zmarł w Rio de Janeiro dr. Vital Brasil, użony sławy światowej, ehułta Medycyny brazylijskiej, słuszenie zwany „Apostolem Wiedzy i Dobrodziejstwa Ludzkości” — ponieważ jego nieustraszoną praktyką i badaniami, zawiązany szereg podjętych i stwierdzonych w dziedzinie „Sierozawicy” (leczenie surowicami), skutecznej w zatruceniach, twórcą jedynego w Ameryce Instytutu szpecjonalnego przeciw jadom węzów, skorpionów i innych stworzeń jadowitych, w Butantan pod São Paulo.

Dr. Vital Brasil, miał młodość trudną, zmudzoną zarobkować pracą fizyczną, by skończyć studia. Wspominał, że, aby zdobyć przejazd do stołecznego Rio de Janeiro, wytywał naszą koleją.

Doktoryzował się w 1892 r. Jako zamilowany fizjolog, zerwił uwagę prof. Osvaldo Cruz i dr. Adolfo Lutz, wleczących z plaży wybraża „Zolta febra”, porwijając setki tysięcy ofiar rocznie.

Dwa razy zapadał na tę najcięższą z chorób tropikalnych, jak też zakaził się dżumą (peste bubonic) w czasie badań i leczenia o szpitalach epidemicznych.

W owych latach na przełomie wieku, „Sierra-terapia” stawiła pierwsze kroki, stając się wielką nadzieją świata lekarskiego.

Dr. Vital Brasil, który w swej praktyce często spotykał bezładnie wypadki ofiar jadu węży — zapoczątkował swe badania — którym zawiązując sławę światową, skrupulatnym sledzeniem biologii gadów i plazów jadowitych, łącznie z badaniami wpływu tych jadów (które rozgraniczył na dwie grupy), na „koagulację” (ścinanie się krwi — ukrwajając swą hodowlę węzów w pracowni bakteriologicznej, powstałej w czasie epidemii, a przeczaczej następnie na miejsce hodowli zwierząt doświadczalnych).

Wynikami tych studiów było wypuszczenie w dniu 14 sierpnia 1901 r. pierwszej serii szpecjonalnej przeciw-żywych, które u ratowały setki tysięcy istnień ludzkich. Pracownia ta, reszła obecnie szpecjonki na cały świat, znana wszystkim lekarzom jako „Instytut w Butantan”.

Mniej znane, choć niezmiernie ważne dla leczenia i zapobiegania długiej serii chorób epidemicznych ludzi i zwierząt, szczególnie zęstych w krajach tropików, były badania

dr. Vital Brasil i ich wyniki w Instytucie jego zmienna w Niteroi, dostarczającym szpecjonalne całej Ameryce Iacinskiej.

Dwukrotnie wyjeżdżał dr. Vital Brasil do Europy, dla podzielenia się poczynieniami odkrywanymi z kolegami, a w czasie drugiej podróży, wybuch pierwszej wojny światowej zastał go w Berlinie, który śpiesznie opuścił.

Najwięcej rozgłosu spowodował — jak zwykł żartować — „banalny wypadek”, wywiezienie kilku zastrzykami szpecjonki, dozorey ogrodu w Bronx N. Y., ukąszonego przez grzechotnika, gdyż jako gość „Carnegie Endowment of Pence” w 1915 r. jechał do Waszyngtonu reprezentować Brazylię na Kongresie Pan-amerykańskim.

Prasa amerykańska rozniosta wiadomość o „eudonym wyleczeniu” do najdalszych zakątków świata, mimo, że metoda dr. Vital Brasil, znana była od 14-tu lat.

„Instytut Vital Brasil” pracował niezmordowanie do 80-go roku życia, wycho-wując młode pokolenie lekarzy nie tylko Brazylii, ale też studentów z całej Ameryki a nawet innych części świata.

Spuściżna naukowa znakomitego badacza liczy 16-tle tomów dzieł poświęconych nie, zliczonym odkryciom i stwierdzeniom w dziedzinie stworzeń jadowitych, problemom wpływu jadów na organizm, przede wszystkim zaś wykazują podstawowe znaczenie zbrojowy jako „czynnik ścinającego” i plazmy „ścinającej się”, zależnie od właściwości jadu zwierzęcego i „potencjału koagulacyjnego krwi” zatrutawionej. Nie mniejszą wartość posiadają „omy poświęcone szpecjonki ochronnym w dużej ilości chorób epidemicznych ludzi i zwierząt hodowlanych oraz badania nad pasorzytami wewnątrzności.

Wśród niezliczonych uczonych, których gościł w swym Instytucie, nie brak Polaków: przyjaźnił się z ś. p. prof. Od Buj-wilem z Kraśnawą, kolegą-sierozologiem Uniw. Jagiellońskiego. Czczoney obchodami jubileuszowe, zawsze skromny i pełen życzliwości twierdził: „może was zapewnić, że niema większej nagrody jak świadomość dobrego uczynku”.

Brazylii trafił w Nim jednego z największych synów. Kontynent i świat cały uczono, jego, który rozwiązał jedną z wielkich przrog, ludzkości jednego z wielkich swych dobrodziej.

B. A. Meleniewski.

jest jego potęga, gdy pokruszone jego wojska, gdy powalone jego trony, gdy naród sam, jak Polska żywcem do grobu stracony zostaje, tedy właśnie w ostatecznym upadku, w zaniku światła i siły, tylko tym potężnie w górę strzelają moce duchowe, dobywające się ze źródeł, w duszy narodu złożonych i ukrytych. Wtedy to naród obraca się na wstecz, aby jedynym wejściem objąć drogi swoje, by je przeświecić opatrzną myślą Bogą i aby wszystkie swoje uczucia zebrał i wszystkie swe udręki w hymn zerłać ufności narodowej: „Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki...”

Niepodległość! — Właściwie myśmy jej nigdy nie stracili, nawet wśród półtorawiekowej niewoli. Nie straciłszy niepodległości ducha i tym żyjemy. W czasach ponurej niewoli nasza pieśniarka, Konopnicka, krzepiła nas tą prawdą:

“O, nie mówcie, o nie wiercie,
Ze Ojczyzna w grobie,
My ją żywa, my ją całą,
Duchą Polski, Polską cięło
Mamy, bracia, w sobie!”

I stąd takiej prawdy pełnię zawierają słowa naszej pieśni narodowej: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!”

Póki żyjemy, nosimy ducha Polski w sobie, żyje on w polskich sercach. — duch niepodległy w dobrej woli, duch rewolucjonista, gdy brzęczą nam kajdanami niewoli, lub zachwalają utudne piękno złotych klatek i rajców... A mocą i potęgą, lamiącą niewolę, jest miłość ojczyzny, ta miłość, o której Słowacki śpiewa w cudnej strofie:

“Miłość Ojczyzny — O! to słońce świetne
Ela serce, co dumne, sieroce, szlachetne —
Cale się czystem miłościom oddadza,
Jako żorawie, co łanuch prowadzą,
Świeńiejsze serca wylatują przodem;
Umą — ich duchy lecą przed narodem!”

Dziękujemy Bogu że nam na twar-dą, jakże cięka drogę polskich przeznaczeń dał tę nieprzejeżdżaną, niezwalczoną miłość wolności.

“Bośmy w żadnej zgou chwili
Ducha nigdy nie stracili...”
(Kraśniński).

Jesteśmy bodaj jedynym narodem, który co pokolenie walczy o swoją nie-odległość, a w walce tej tracił swój byt materialny i wielką część swego dorobku kulturalnego. Po każdej klęsce naród nasz odradza swe Państwo, buduje od podstaw ogniska domowe, a swą siłą niezniszczalną tworzy życie bujniejsze niż miało. Owa siła niezniszczalna jest dusza narodu polskiego. Na jej to cześć hymn pochwalny pisze poeta Kraśniński:

“Narodowi, co bez ciała,
Dusza tylko się ostała,
Bóg tej duszy rosnąć każe,
Ponad wszystkich klęsk ementarze”.

Złotymi zgłoskami w sercu i pamiłki należy zapisać i zapamiętać sobie, że dusza narodu polskiego odbartego z ciała, pogrążonego w ciemnościach i mrokach śmierci-niewoli, jest nieśmiertelna, ponieważ Opatrzność Boża, a nie siła i przemoc wroga, kieruje i rządzi w świecie losami narodów i dusze narodu niewolnego prowadzi przez ciemnie grobowe ku jej przeznaczeniu i chwale.

(c. d. n.)

Przez Pryzmat Syntezy

SZARY człowiek, karmiony codziennie wiadomościami prasowymi o zagadkowych podobnych, konferencyjnych i oświadczeniach, silną rzeczy ma fałszywe wyobrażenie o aktualnej sytuacji światowej.

Byłby on zupełnie dezorientowany, gdyby nie wymowa faktów oraz jego własna logika i intuicja.

Na Stany Zjednoczone zwrócone dziś są wyczuwające oczy całego świata i to nie tylko zachodniego. Kiedy wycie Acheson przed kilkoma tygodniami, t. j. po 33 latach panowania nowej władzy w Rosji, po raz pierwszy powiedział, że komunizm zagrożenia całej naszej cywilizacji i kulturze, to czytelnik gazet przyjął to, jako nową sensację amerykańską. Rewelacyjność tym raz nie polegała na tym, że ludzkość globu ziemskiego leżeć przyszło 2 miliardy, a komunistów aktywnych jest na świecie nie więcej niż 2 miliony i oni to mają zniszczyć całą naszą cywilizację i że ponoc na to nie ma namże sposobu. Sensacją było, że amerykańskie narzecze obudzili się z letargu i przypomnieli pewnie sobie słowa Lenina: „My, Chiny i Indie — to miliard ludzi. Do nas więc musi należeć cały świat!” I po drugie, że Amerykanie narzecze spostrzędzi, tj. od Szeceina i Triestu i aż po Formozę — nasza cywilizacja i nasza wiekowa kultura już leżała w gruzach i dziś już nie istnieje. Pozostali z niej tylko miedziane wysypki w postaci poszczególnych jednostek, dotąd jeszcze „niezlikwidowanych”, albo jeszcze nieobrobionych w matuladów.

Do tej pory obojętność mózów stanu Zachodu szła w parze z ignorancją dzisiejszego Wschodu wogóle i zagnieźdżonego tam międzynarodowego komunizmu. W sześćdziesiąt lat, że przeszło 800 milionów ludzi, zamieszkujących współczesną Eurazję, żyje tam w warunkach rozmytymie aplikowanej deewilizacji, cofającej tych ludzi w kulturowym rozwoju do epoki barbarzyństwa i obracającej ich w niewolników i nędzarzy. a co za tym idzie — w stątkach hodowców — roznosicieli bakterii tyfusian plamistego.

Dał przedsięwzięcie człowieka ulicy, czytając codziennie pisma i niektóre książki, a niekiedy wysłuchującego opowieści „pozostających przy życiu świadków” — rzeczy dotąd nieznaną naszym mózgom stanu — są oddawana już faktami rzędu zjawisk rodzących naszą smutną rzeczywistość. Ba logika i intuicja szarego człowieka, mimo stosowanego względem niego kamuflażu nie ściekają go zakłamania — nakazuje mu jasno widzieć wszystkie objawy choroby naszych czasów.

Obserwuje on z niepokojem, jak po jednej stronie „bakej” „schodniej demokracji” odbicie rodzi różnego autoramentu idealistów, socjalistów i schyzofreników, a po stronie wschodniej — bakel międzynarodowego komunizmu jako nierozdzielny towarzyszy, bakel tyfusian plamistego zatrutą duszę i zabija w niezliczonych sposobach miliony ludzi.

To też mimo woli się wita nawet tylko oświadczenie o zagrożeniu kultury, bo to już daje nadzieję, że niebawem, ktoś u steru władzy na Zachodzie powie o konieczności gwałtownego jej ratowania przed zbliżającą się gigantycznym krokami kompletną zagładą. To już pozwala sądzić, że i na Zachodzie międzynarodowy komunizm zostaje dostatecznie odfektrowany i rozczniony.

Do tej pory nie było i takiej nadziei.

Karygodne kamikazerstwo dyplomacji starej szkoły, płynące z bezradności w ocenie zbyt skomplikowanych zagadnień doby dzisiejszej — daje wielką przewagę oligarchom, deewilującym po dyktatorce i dysponującym totalitarnym aparatem administracyjnym i wojskowym, wykluczającym opozycję i odmienne zdanie. Przede wszystkim oddaje w ręce nieludzkiego komunizmu czynnik czasu i zwolennikom w dalszym ciągu amnesent u — szerokie pole do działania.

Ton stau rzeczy i metodyczność akcji międzynarodowego komunizmu musiały wywołać z ukrycia na światło dzienne „dyplomację sztabów generalnych”, uzbrojoną w głębokie studia ekonomiki totalnej, socjologii, psychologii i strategii, a nie tylko historii od czasów Kongresu Wiedeńskiego. Autoritet „dyplomacji sztabów” rośnie z każdym dniem i tylko „sztabowe sugestie” dnia dziś realne efekty, dubujące nasz na odidealka przyszłość. Napotykać one sta od piętych kolumna na całym świecie i stać się bój w niektórych ezolowych krajach Zachodu, gdzie oddawna już idzie ukryta i walka między sztabowcami, ekonomistami i ludźmi nauki z jednej strony, a administracją czynią i prasą lewicową oraz pseudo-niezależną — z drugiej.

Stara szkoła, broniąc własnej pozycji i maskując własną nieość, zapowiada organizację „dyplomacji totalnej”, wprowadzając tym sposobem w ruch, pod sugestią prokomunistów, jeszcze jedną fikcję obok już istniejącej pod tytułem „zimna wojna”, która oddawna narkotykuje opinię publiczną.

Ludzie, od których niby zależne są decyzje, każą nam być świadkami ich bicia się w pierś i przysięgania na wieczny pokój wówczas, kiedy istnieć rzeczywistość i objawiają się co raz to poważniejsze symptomy obracając tę pacyfistyczną licytację w dość tragiczną operetkę.

Czyli się wysiłki ukrócenia „zimnej wojny” wady, kiedy oddawna daleki wschód plonie, granic tam armaty i pękają bomby, a każda ze stron walczących strzela z odmiennych broni i ładunkami, fabrykowanymi na przeciwnych biegunach. I nie wolno zapomnieć, że ta „zimna wojna” wcale nie jest zimna i trzeba wysłuchiwać, że jeszcze nigdy nie było tak dobre, chociaż tempo zbrojeń rośnie z każdym dniem, tworząc jak zwykle dla naszych dziejów równie pochyły, niż znająca wsteczny ruch.

Naelektryzowana i duszna atmosfera podnosi fale kataklizmów, na których tak zwani męzowie stanu już tylko płyną na lodzinach bez steru od konferencji do konferencji. Aliejsze tych ludzi przeszłości zajmują autoritet strategii, ekonomiki i nauk ścisłych. Każda bowiem ogólna na dzień dzisiejszy suna wydrzeńa na w tym zbiorowym swoje nieubłagane skutki, które nieubłagane ujawnia się nazajutrz. Nie sława, lecz fakty budują opinię publiczną „pierwsza”, tj. niezależna opinia ludzi dobrej woli. A ta opinia, jako uczciwa i zdrowego rozsądku — jest w dziejach ludzkości obligatorem i dla dysponentów wielkimi decyzyjnymi. I w naszych czasach jest ona silniejsza od opinii, że tak powiem drugiej, nakazanej i uobionej przez agit-propagandę i od opinii „trzeciej”, prasowej, przekupionej złotem z Ludgirkki i Kolumby.

Dlatego też, dziś już słowa o trwałym pokoju są fałszywe.

Jeśli już wprawdajają i ludzie poważni, to już jedynie z obawy przed rzuceniem na nich „czarownej klątwy”, ajętej w dwa wzyry: „podjęcie wojny”. Nie też dziwnego, że aż do przesydy i niepoważnie mówią się dziś o utwałeniu pokoju, gdy tymczasem cały świat myśli i widzi zbliżającą się wojnę w przekonaniu, że wszystkie filokomunistyczne wysiłki pacyfistyczne — celują na niezym.

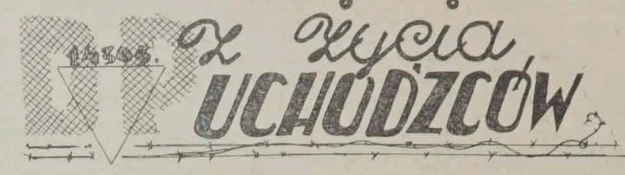
Wymowa faktów zawsze była silniejsza od wszelkiej obłudy, kamuflażu i zakłamania. Huragan 2-jej wojny światowej zradził maszkę kolonizizmu, a dzisiejszy obowiarowy komunizmilitaryzmu jest już wszystkim dobrze znany. Dlatego też wysięgu zbrojeń już nikt nawet nie usiłuje zakłamać. W gorące zbrojeniu wojny i w zglebiek czolwóg, zmontowano spóźnioną o 5 lat Pakt Atlantyki pod hasłem obrony. A o zakazu logiki i według zdrowej opinii alobaczej — najlepszą formą tej obrony jest już tylko wojna prewencyjna, jeśli nie w obronie cywilizacji, to w każdym razie w celu zdobycia niewyczerpanych źródeł surowcowych, niezbędnie koniecznych od chwili współczesnego nam hipertroficznego przerosła amerykańskiej maszyny produkcyjnej (od dnia kanitajacji Japonii).

Dwunastu Ministrów Spraw Zagranicznych Paktu Atlantycznego już stanowią „Polibituro Zachodu”, zrodzone wprawdzie w mgłach różnicy zdań i nie mające widoków na jednolitą egzekutywę, wobec przeciwnych „opozycji” w 12 demokratycznych krajach. To Polibituro jest niestety jeszcze w stadium organizacyjnym, gdy tymczasem jego rywal ma oddawna głęboko rozpracowaną teorię i posiada praktykę dziesiątkoletnią. Ale przewaga Polibituro wschodniego — niweluje się brakiem zdolności samokrytyki u jego członków i ich fanatycznym zamknięciem oczu na właściwość natury ludzkiej i na otaczającą rzeczywistość. Te wady powstały u nich właśnie z braku na przestrzeni 33 lat wolnej opinii publicznej, myśli krytycznej i artyzmu myślenia.

Te ostatnie trzy czynniki, liżnienie z praktykowanym systemem deewilizacji człowieka i całych narodów — skazały dzisiejszy międzynarodowy komunizm na brak „współczesnego człowieka” i na brak zdrowych psychicznie kierowników.

W przyszłej też walce zmagać się będzie Zachód przy pomocy swoich ludzi XX wieku, gdy tymczasem Wschód będzie bronił swych obronni przy pomocy ludzi, cofniętych do poziomu mniej więcej wieku XVII.

Tym razem jakość okaże się istotniejszą od ilości.



Zjednoczenie polskich uchodźców w Niemczech

Czynnik społeczne w Niemczech projektują powołanie do życia organizacji pod nazwą: „Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Niemczech”. Organizacja ta przyczyniaby się do usunięcia źródeł nieporozumień wśród Polaków w Niemczech.

Podstawy formalne organizacji przygotowuje komisja powołana przez Komitet Wykonawczy Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa. Po uchwaleniu projektu statutu komisja przystąpiła do opracowania regulaminu wyborczego, który zapewniłby możliwie najbardziej demokratyczne iorne powoływania władz Zjednoczenia.

Nowa organizacja prawdopodobnie powstanie już w końcu czerwca b. r. — zapewniamy komisji Z. P. U. W.

O status prawny uchodźców

Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego, największa organizacja społeczna emigracji polskiej, opracowało i wysłało do Przewodniczącego Rady Ekonomiczno-Społecznej Narodów Zjednoczonych, do Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych oraz do jego zastępców, od 14-tu członków Komitetu dla Spraw Osób Bezpaństwowych, do Naczelnego Dyrektora IRO oraz do szeregu innych wybitnych osobistości memoriał w sprawie statusu prawnego uchodźców. W przygotowaniu jest następny memoriał, który ustosunkuje się do konkretnych przepisów projektu międzynarodowej konwencji dotyczącej statusu prawnego osób pozbawionych opieki konsularnej kraju pochodzenia.

Od pomyslnego przebiegu przygotowań projektu i jego ostatecznego brzmienia zależy będzie pozycja prawna i polityczna uchodźców, rozproszonych po wszystkich krajach poza żelazną kurtyną.

Zachód nie opiekuje się uchodźcami

Dziennikarz Michał L. Hoffman pisze w korespondencji z Genewy, datowanej 28 maja br. dla dziennika „New York Times”, że w opinii

najwyższych urzędników IRO brak należytej opieki nad nowymi uchodźcami politycznymi z krajów poza żelazną kurtyną spowodować może poważną katastrofę polityczną. Miesięcznie przybywa do Niemiec, Austrii, Włoch i Grecji od 6 do 7 tysięcy takich uchodźców. Przybywają pełni nadziei, gdyż „Głos Ameryki” pisze w swych programach różową wizję życia na Zachodzie. Uchodźcy tymczasem nie podpadając pod opiekę IRO kierowani są do obozów niemieckich, gdzie po krótkim okresie zaopatrzenia kierowani są na wolny rynek, by szukać pracy. Pracy też z reguły nie znajdują i wielu z nich wraca do krajów pochodzenia. Pełni rozgoryczenia do Zachodu uchodźcy ci są następnym najlepszym atutem propagandowym dla reżymów komunistycznych.

„N. Y. Times” f artykule redakcyjnym nawołuje do pomocy dla nowych uchodźców politycznych, gdyż w przeciwnym razie prestiż mocarstw Zachodu ulegnie dalszemu obniżeniu w oczach narodów uzurpowanych przez Sowjety.

D. P. potrafią demaskować komunistów

IRO oskarżyło oficjalnie komunistów o próby wykorzystania problemu uchodźców dla siania zamętu w świecie. Próba ta spotkała się z całkowitym niepowodzeniem.

Dyrektor generalny IRO p. D. Kingsley oświadczył, że komuniści przy pomocy odpowiedniej propagandy zarówno w obozach „DP”, jak i w innych krajach, w których osiedlili się znaczne ilości uchodźców, próbowali wywołać trudności między uchodźcami a krajami udzielającymi im azylu, by w ten sposób siać chaos w świecie. Komuniści ponieśli przy tym całkowitą porażkę, stwierdził p. Kingsley, dodając, że „DP’isi” doskonale orientują się w taktyce komunistów i lepiej aniżeli ktokolwiek inny potrafili ją zdemaskować.

Oświadczenie p. Kingsleya spowodowane zostało doniesieniami prasy holenderskiej, że u pewnego aresztowanego w Europie zachodniej agenta komunistycznego znaleziono szcze gółowy plan działania wśród uchodźców.

POLSKI DOM HANDLOWY
 Dr. ARAYA, VIESCAS, ZALESKI i Ska.
 c. BALCARCE 615 — Capital
 Kupno i sprzedaż nieruchomości, domy mieszkalne, place etc. — Meble domowe, do składów, biurowe. — Maszyny i motory dla przemysłu. — Tkaniny i materiały wsze kiego rodzaju. — Przyjmujemy w komis. — Licytacje okresowe. — Otwarte od godz. 8 rano do 18-tej.

Biuro Adwokackie
 DR. ROMAN CIECHANOW DR. ROBERTO ROIS
 Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601
 Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo siębiorstw. — Kapno i sprzedaż nieruchomości. — Tłumaczenia, Pracy. — Kapno i separacja, paspอร์ตы „no-argentina”.
 Godziny przyjęć od 12-tej do 12-tej i od 3-ciej do 7-mej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

ORGAN REŻYMU ATAKUJE BISKUPÓW

"Trybuna Ludu", organ partii komunistycznej, podjęła po krótkim milczeniu kampanię przeciwko Episkopatowi polskiemu. W wydaniu z dnia 18 maja br. gazeta reżymowa zaatakowała gwałtownie Biskupów: ignacego Świrskiego z Siedlec i Jana Stępy z Tarnowa za rzekome zabranianie księdom podpisywania apelu pokojowego.

Tem tej nowej nagonki na duchowieństwo jest prowadzona obecnie w Polsce z ogromnym nakładem środków technicznych i propagandowych kampania zbierania podpisów pod "Sztokholmski Apel Pokoju". Na terenie całego kraju utworzono 40.000 ośrodków agitacyjnych. Zorganizowano "trójki agitatorów", które nawiedzają mieszkania prywatne, do biurowych, biur i urzędów, nakłaniając społeczeństwo do składania podpisów. Według oficjalnych danych reżymowych zebrano już 12 milionów takich podpisów.

Podpisywanie "apelu pokoju" jest fragmentem sowieckiej ofensywy pokojowej, zmierzającej do moralnego rozbrojenia świata zachodniego. Zimą zbierze się w Sztokholmie kongres obrońców pokoju, instytucja inspirowana przez komunistów i kierowana centralnie z Moskwy. Na kongres ten komunistki całego świata pragną przedłożyć szóstego apelu, podpisanego przez miliony ludzi. W Polsce, jak i w innych krajach sowieckiej strefy wpływów, akcja zbierania podpisów ma charakter przymusowy, gdyż odmowa złożenia podpisu uważana jest za akt niełajności wobec "demokracji ludowej".

Prasa reżymowa ogłasza wypowiedzi osób, które podpisały apel, a między nimi zmyślane, wymuszone czy odpowiednio spreparowane wypowiedzi kilku księży katolickich, jak ks. Jana Borkowskiego z Wałcza, ks. Rajtaja z gminy Koty, woj. Śląskie oraz ks. Bancera z Osieka. Ks. Bancera, jeden z "księży patriotów", oświadczył co następuje: "Ludzie o pokojowych sercach rzucili w Sztokholmie całemu światu szlachetne hasło walki o pokój. W tej walce mamy najlepszego przewodnika — Związek Radziecki wraz z narodami demokracji

ludowej. Przecistawimy się tym, którzy chcą igrać z losami ludzkości, aby zdobyć jeszcze więcej złota". Na tym samym poziomie utrzymane są inne wypowiedzi.

Trybuna Ludu dodaje: "Ale są i inne fakty. Specjalnej wymowy nabiera postępowanie Biskupa Świrskiego z Siedlec, który wydał rozporządzenie zabraniające księdom udziału w komitetach pokoju, oraz podpisywania apelu. Podobne stanowisko zajął Biskup tarnowski Stepa. Oświadczył on księdom, że nie powinni składać podpisów, powołując się na to, że Episkopat wypowiedział się już w sprawie pokoju w IX punkcie umowy z Rządem zawartej 14 kwietnia."

W dalszym ciągu organ PZPR grozi: "Postępowanie Biskupów Świrskiego i Stępy zasługują na najwyższe potępienie i zostanie właściwie ocenione przez społeczeństwo... koliduje ono z porozumieniem między Rządem a Episkopatem..."

Artykuł powyższy świadczy o tym, że zaledwie w miesiąc po podpisaniu wspólnej deklaracji z Episkopatem, reżym szuka pretekstów do zacepienia wiarygodności deklaracji i zwolnienia się tym samym od podjętych zobowiązań. Jest bowiem oczywiste, że akcja komunistycznych komitetów pokoju jest akcją polityczną z zakresu polityki międzynarodowej, a deklaracja z 14 kwietnia nie zobowiązuje Biskupów do brania udziału w tego rodzaju imprezach.

POLSKIE SOWIETY ROZPOCZĘŁY URZĘDOWANIE

W dniu 12 maja br. odbyło się w Warszawie posiedzenie "Rady Państwa" pod przewodnictwem Bolesława Bieruta. W posiedzeniu wziął udział reżymowy premier Józef Cyrankiewicz. Rada wyraziła zgodę na wykonanie ustawy "o terenowych organach jednolitej władzy państwowej".

W ten sposób Rada Państwa, która sędlnia w Polsce funkcje identyczne z wykonywanymi w Rosji sowieckiej przez Prezydium Najwyższego Sovietu, zainicjowała przekształcenie na wzór sowiecki tradycyjnego polskiego samorządu terytorialnego.



Uchwała Rady była sygnałem do zlikwidowania historycznych instytucji wojewodów, starostów, prezydentów i burmistrzów miast, wojtów i sołtysów, cejmików i wydziałów wojewódzkich i powiatowych, oraz instytucji i organów lokalnych podległych Ministerstwu Skarbu, Oświaty oraz Pracy i Opieki Społecznej. W miejsce tych instytucji, na których opierały się od wieków samorząd i administracja państwowa, uchwała Rady Państwa wprowadza w wykonaniu ustawy komunistycznego Sejmu system rad narodowych wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich. Rady te będą wykonywały swe uprawnienia za pośrednictwem wybieralnych prezydów.

Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej narzuca Polsce system administracyjny żywym skopiowany z ustroju Związku sowieckiego. Graficznie ustrój ten przedstawia się w kształcie piramidy, której podstawę tworzą soviety gminne i miejskie, zaś wierzchołek prezydium Najwyższego Sovietu. W polskim wypadku — Rada Państwa. Ustrój ten jest wyrazem koncepcji pełnego scentralizowania administracji państwowej w rękach najwyższej Rady i jest równoznaczny z likwidacją samorządu.

Wprawdzie ustawa przewiduje wybory do rad narodowych, ale już w dniu 23 maja br. okazało się, że reżym zlekceważył nawet potrzebę organizowania komedii wyborczej. W dniu tym zebrała się w Warszawie Narodowa Rada Stołeczna, której skład personalny dobrany został do zwolnie z członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, i wybrała prezydium złożone z samych komunistów pod przewodnictwem członka biura organizacyjnego PZPR, Jerzego Albrechta. Do prezydium rady warszawskiej nie wszedł ani jeden z byłych członków partii socjalistycznej i komunistki osiągnęli pełny monopol.

W ciągu trzech dni, do 26 maja br., podobna komedia wyborów prezydów przeprowadzona została na terenie całej Polski; wybrano około 4.000 prezydów rad.

Wprowadzenie systemu sowietów rad stanowi dla Polski groźną zapowiedź. Przez zupełne utożsamienie polskiego ustroju administracyjnego z ustrojem sowieckim, reżym w Warszawie usunął jedną z najpoważniejszych przeszkód na drodze do oficjalnego wchłonięcia Polski przez Związek sowiecki.

OD 17. MAJA MIAJĄ NIEBEZPIECZNIE JEST CHOROWAĆ

Z dniem 17. maja br. weszły w życie w Polsce przepisy ustawy "o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy". Ustawa ta przewiduje progresywny system kar porządkowych, pieniężnych i pozbawienia wolności za opuszczenie przez robotników pracy. Równoznaczne z opuszczeniem dnia pracy jest spóźnienie, wcześniejsze opuszczenie zakładu lub przedłużenie przerwy obiadowej. W

wypadku opuszczenia czterech dni pracy w ciągu roku kalendarzowego lub czterekrotnego spóźnienia ponad jedną godzinę, kierownik zakładu pracy ma obowiązek przekazania sprawy do sądu. Karę sądową stanowi obowiązek pozostawania przy pracy z równoczesnym obniżeniem zarobku od 10 do 25 procent, oraz areszt do sześciu miesięcy w wypadku uchylenia się od odbycia nałożonej kary.

Drakońskie przepisy ustawy wzorowane są na Kodeksie Pracy, obowiązującej w Rosji sowieckiej. Wprowadzają one w przemyśle polskim pełne niewolnictwo pracy. Robotnikowi nie tylko już nie wolno strajkować, zmienić warsztatu pracy i wybierać podzaj pracy stosowny do kwalifika-



Krosno.

cji i zamiłowania, ale nie wolno mu nawet pozostawać przez kilka dni w domu dla polepszenia zdrowia, zrujnowanego w stachanowskich wyścigach pracy.

Ustawa przewiduje wprawdzie "usprawiedliwioną nieobecność" w wypadku rzeczywistej choroby, wyjątkowych wypadków i uroczystości rodzinnych, oraz obowiązkowego uczestnictwa w zebraniach i manifestacjach komunistycznych, ale lekarzom zagrożono grzywną w wysokości 150.000 złotych i karą aresztu do sześciu miesięcy za wystawienie "grzeźnościowych" świadectw lekarskich.

Ministerstwo Zdrowia obwieściło, że organizuje na własną rękę kampanię przeciw "bumelantom" pośród robotników i niesumiennym lekarzom. Przy zakładach pracy powstaną specjalne komitety społeczne, które mają kontrolować zarówno pracowników jak i lekarzy.

WALKA O DUSZE MŁODZIEŻY

Miesiąć maj stał w Polsce pod znakiem zjazdów i konferencji wychowawców komunistycznych i młodzieży studiującej. Zjazdy te podkreślały znaczenie, jakie reżym przykłada do opanowania duszy młodego pokolenia, zaś przemówienia i uchwalane rezolucje pełne są zwrotów hollywoodzkiej pod adresem Związku sowieckiego.

W Gdańsku odbył się w połowie

N A

WIELKI FESTIWAL ARTYSTYCZNY

W DNIU 24 CZERWCA 1950

o godzinie 9,15 wieczór

W sali "BIBLIOTECA DEL CONSEJO DE MUJERES"

(CHARCAS 1155)

POD HASŁEM :

Artystycy Polscy w Buenos Aires

N A

BUDOWĘ DOMU POLSKIEGO

WSZYSTKIE BILETY

WYPRZEDANE

KRAJU



zjazd z udziałem 50 profesorów i 100 studentów medycyny i 200 studentów medycyny oraz byli również wice minister Sztajski, kierownik wydziału nauki i oświaty w Centralnym Komitecie PZPR Kazimierz Petrusiewicz, o Rosjanin Titkow, dyrektor departamentu nauki w Ministerstwie Zdrowia. Tematem zjazdu było szkolenie kadr służby zdrowia w ramach planu sześcioletniego.

Warszawie zakończył się 17 maj zjazd dyrektorów liceów pedagogicznych, na którym minister oświaty Stanisław Skrzyszewski wygłosił raport p. t. "Zadania Ministerstwa Oświaty w walce o nowe kadry". Komunistyczny minister oświadczył, że w ramach planu sześcioletniego musi

kich komsomolców, nadesłane przez Biuro "Komsomolska Prawda".

Artykuł redakcyjny mówi o zadaniach, jakie stoją przed młodzieżą w Polsce, a w szczególności "o budowaniu podstaw socjalizmu" i "o pracy nad realizacją wielkiego planu sześcioletniego". Pierwszy numer dziennika zawiera również artykuły czołowych komunistów odkomenderowanych do kierownictwa Związku Młodzieży Polskiej. Przewodniczący Zarządu Głównego pisze na temat: "Wielkie zadania naszego pokolenia", zaś sekretarz Zdzisław Wróblewski — "Razem do walki o pokój, razem do pracy dla ojczyzny". Oba artykuły zawierają wiele zwrotów hołdowniczych pod adresem sowieckiego komosomu.

REŻYM OBNIŻYŁ REPARACJE NIEMCOM WSCHODNIOM

Rząd Związku Sowieckiego obniżył w dniu 15 maja br. sumy płacone przez wschodnią strefę Niemiec na poczet odszkodowań wojennych. Stalin stwierdził w piśmie do Otto Grotewohla, premiera wschodnioniemieckiego i członka komunistycznego, że załagodził z tytułu odszkodowań w sumie ponad 3 miliardy dolarów obniżona zostaje o połowę, a spłata jej rozłożona na 15 lat. Jako powód obniżki Stalin podał "sumienne i regularne wykonywanie zobowiązań". Równocześnie reżym w Warszawie również obniżył Niemcom załagodził reparacyjne, ale bez wyszczególnienia sumy już otrzymanej i kwot załagodził. Jak wiadomo, sumy należne Polsce z tytułu odszkodowań wojennych wpłacane są Sowietom, które z kolei wpłacają mają Polsce 15 procent należności, otrzymanych od Niemiec. Mimo faktu, że Sowiety ściągają już z Niemiec odszkodowania od blisko pięciu lat i — wedle oświadczenia Stalina — otrzymały dotąd niemal 4 miliardy dolarów, brak wiadomości o jakichkolwiek wpłatach Sowietów na rzecz Polski.

Z krajowych źródeł gospodarczych donoszą, że wspaniałomyślność reżymu wobec Niemiec wschodnich poddyktowana jest faktem, że Polska i tak z tytułu reparacji dotąd niezego od Niemców via Sowiety nie otrzymała i brak jest widoków na poprawę sytuacji.

KARDYNAŁ SAPIEHA POWRÓCIŁ DO KRAJU

12 maja powrócił z Rzymu do kraju J. E. Ks. Kardynał Sapieha, arcybiskup metropolita krakowski. Ks. Kardynał, po pobycie partydotygowym w Świętym Mieście, nie wyjechał, jak to było początkowo przewidziane do Francji, ale wrócił do Polski.

Ks. Kardynał Sapieha podczas swego pobytu w Rzymie był kilkakrotnie przyjmowany przez Ojca św., brał udział w uroczystościach Roku Świętego, oraz odprowadził uroczyste nabożeństwo w kościele św. Franciszki Rzymskiej, który jest Jego kościołem tytularnym.

Życie Polityczne na Emigracji

JEDYNE JEDEN KOMITET

Na grzech dawnego Porozumienie Stronnictwa Demokratycznych, które rozpadło się po powołaniu 4 odcyga Rady Politycznej pp. Mikolajczyk i Popiel powołali w dniu 2 maja do życia t. zw. Polski Narodowy Komitet Demokratyczny.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego w osobach przewodniczącego Komitetu p. St. Mikolajczyka, przewodniczącego Wydziału Wykonawczego p. K. Popieła, wice przewodniczącego Wydziału Wykonawczego p. St. Olaszewskiego, sekretarza Wydziału p. St. Wójcika i członka Wydziału p. K. Sienkiewicza złożyli w Departamentie Stanu USA w dniu 5 maja 1950 r. w związku z konferencją trzech ministrów spraw zagranicznych w Londynie pismo, zaadresowane do Sekretarza Stanu p. D. Achesona wraz z memorandum, wyrażające poglądy na sprawę niemiecką, a zwłaszcza konieczność utrzymania zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie oraz na zagadnienie agresji sowieckiej i potrzeby dopomożenia narodom, znajdującym się za kurtyną, w odzyskaniu przez nich wolności.

Do wspomnianego Komitetu wchodził o. p. przez ludowców, którzy pozostali przy Mikolajczyka przedstawiciele Str. Praey i Stronnictwa Demokratycznego, stanowiących dawne porozumienie Stronnictw Demokratycznych, które przestało istnieć z chwilą przystąpienia PPS i czołowych działaczy ludowców w osobach K. Bagniewskiego i S. Korbońskiego do Rady Politycznej.

21 POSIEDZENIE RADY NARODOWEJ R. P.

21 posiedzenie Rady Narodowej R. P. odbyło się w dniu 14 kwietnia br. pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego J. Lukaszewicza.

Na posiedzeniu tym przeprowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad exposé Ministra dla Spraw Obywateli Polskich na Obczyźnie.

SKARB NARODOWY

Z Główniej Komisji Skarbu Narodowego komunikują:

Dni ostatnie zaznaczyły się szczególnym nasileniem samorządnej akcji na rzecz Skarbu Narodowego na terenie W. Brytanii.

Barżo żywo zareagowały na wezwanie władz Skarbu różne polskie placówki gospodarcze i osoby prywatne lepiej sytuowane. W odpowiedzi na list Główniej Komisji Skarbu Narodowego wielka ilość instytucji i osób, do których się zwróciło, nadesłała oferty i zobowiązania wpłacenia okresowych dalszych kwot.

Z różnych ośrodków polskich w Anglii, Walii i Szkocji nadeszły zbiorowe deklaracje i wpłaty. Tak np. robotnicy różnych przedsiębiorstw i fabryk na terenie hrabstwa Essex, zamieszkali w hostelu Kolweidon, podjęli inicjatywę rozszerzenia akcji Skarbu na swoje osiedle i zawiązali komitet miejscowy, zawiadujący o tym władze Skarbu listem, opatrzonym znaczną ilością podpisów.

Zarząd Związku Polskich Spadochroniarzy jedynosiłną uchwałą postanowił poprosić idę Skarbu Narodowego i zachęcić swych członków do udziału w akcji.

Także poszczególne Kola SKP nadsyłały deklaracje i wpłaty, między in. wypełniła znaczną ofiarą i deklaracje od Kola SKP "Grizonia" w Szwajcarii.

Władze Samopomocy Marynarki Wojennej w wykonaniu uchwały Własnego Zjazdu Samopomocy przesyłały 25 funt, jako wyraz pozytywnego ustosunkowania się do Skarbu. Akcja na terenie Niemiec trwa w dalszym ciągu.

Specjalnie wnoszący jest list od pacjentów w szpitalu To, w Heilbronn. W deklaracji swęj Polcy-pacjenci z Heilbronn stwierdzają, że "wyniki zbiórki na Skarb Narodowy będzie świadectwem solidarności emigracji politycznej w walce o Wolną, Ciał, Suwerenną i Sprawiedliwą Polskę.

RADA POLITYCZNA O "ZADANIACH POLITYKI POLSKIEJ

Pod przewodnictwem m. z. Berezowskiego Rada Polityczna w Londynie w dniu 29 kwietnia wysłuchała przegłądu sytuacji międzynarodowej dokonanego przez p. Adama Ciołkowskiego, kierownika działu spraw zagranicznych w Wydziale polityki sowieckiej oraz polityki zagranicznej, zachodnich, p. Ciołkowski nakreślił ogólną linię polityki polskiej.

Pod dyskusją, w której zabierali głos i. in. pp. B. Wierzbicki (NID), prof. S. Stronicki (niezależny), W. Bruner (PPS) i prof. W. Polkierski (S. N.), Rada uchwaliła rezolucję następującej treści:

"Rada Polityczna na posiedzeniu 28 i 29 kwietnia 1950, po wysłuchaniu sprawozdania Wydziału Wykonawczego o stanowisku i zadaniach polityki polskiej na gruncie międzynarodowym, stwierdza:

1) Podstawą stanowiska Polski na gruncie międzynarodowym jest ciągłość prawna Państwa Polskiego, której wszystkie powołania, wszelkie umowy w Teheranie w r. 1943 i w Jałcie w r. 1945, zawartymi z Rosją Sowiecką bez udziału wstawi. stow. alku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach Państwa Zjednoczonego. Karta Atlantycka, zapewniająca w artykułach 1-3 Narodom Zjednoczonym nietykalność obszaru i niezmierzanie rządu, poręcza Polsce jej granice wschodnią z r. 1939, a w postanowieniach jej artykułu 8 na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa znajdujące się uprawnienia włączenia Prus Wschodnich i przetrwania jej granicy zachodniej po Odrze i Nysie, wbrew stanowisku Polski, są całkowicie i wyłącznie działaniami bezprawia, Polaka, walcąc od pierwszej chwili wojny w r. 1939, znajdowała się do jej końca w r. 1945 w granicach

KRONIKA KULTURALNA

Mgr. Helena Stolarska-Szwed.

Mój Dom

Mój dom... daleko... nie tu
za oceanem...
za morzem...
nad rzeką —

szeroko rozlaną niby
tęcza na błękitie...
Mój dom — piękny o dnia zmierzchu
i o zorzy świecie...
spokojem zewsząd tętnący —
w kraśnię pól, łąk i kwiecica,
... w ciszy i w słońcu!

Chcę wejść doń
i wszystkie ekna rozewrzeć na światło!...
zebrać pył ze ścian okurzonych,
stojących samotnie...
chcę zatlić w nim nowe życie,
by szczęścia nie brakło,
i kwiat ustawić kwitnący,
w rozwartym na szczęście oknie.
Wszystkie chcą zgarnąć wsłomienia po kątach rozsiane
i wpatrzeć się jak w mozaiki trójbarwne witraże.
stać się na nowo domu mego —
sercem i panem,

chcę przytulić do twarzy osnowy dawnych wrażeń
dać im moc swoich przeżyć
— pielgrzymu-tulacza
csnuć myśli tęsknotą i dumą wejrzenia!
Chcę paść na próg mego domu szczerym, serdeczным placzem
bo w nim jest me dzieciństwo,
bo w nim — rodzinna ziemia.

reformy alfabetu były tzw. pseudo-
hieroglify z Byblos, odszyfrowane po
wieloletniej pracy dopiero w r. 1946.
Był to już alfabet literowy, lecz za-
wierający jedynie uproszczone hiero-
glify. Ilość znaków zredukował on z
500 na 100. Jakkolwiek pismo znale-
zione przez prof. Schaeffera operuje

„samogłoskami, jak znany już po-
przednio alfabet fenicki to jednak
występują tu już pierwsze próby
rozwiązania problemu spółgłosek.
Wśród uczonej opinii istnieje jeszcze
spór, który z dwóch alfabetów —
fenicki czy znaleziony w Ras Szamra
— jest starszy.

Biblioteka Narodowa w Warszawie dysponuje wszelkiego rodzaju materiałami bibliotecznymi niezbędnymi do badań naukowych — pismo „Życie Warszawy” (83). Gromadzi, przechowuje i udostępnia całokształt krajowej produkcji wydawniczej — o bok zabytków naszego piśmiennictwa i zbiorów specjalnych. Ponadto przy Bibliotece Narodowej działa Instytut Bibliograficzny, który opracowuje i publikuje różnego rodzaju bibliografie. Ostatnio zorganizowano przy BN stację mikrofilmową do mikrofilmowania wszelkiego rodzaju obiektów bibliotecznych.

Mimo olbrzymich strat, sięgających setek tysięcy złeń i to najcenniejszych, Biblioteka Narodowa niezwłocznie po „wyzwoleniu” przystąpiła do pracy. Od 1945 roku aż do chwili obecnej nie ma ona jednak odpowiedniego lokalu. Przy blisko milionie posiadanych tomów dysponuje magazynem na zaledwie 300 tys. tomów. Dlatego to znaczne zasoby wartościowych materiałów bibliotecznych nie mogą być udostępnione czytelnikom. Ciąsnota miejsca hamuje i utrudnia zarazem pracę personelu. Zwiększająca się z roku na rok liczba studiujących w Warszawie oraz przeciążenie wszystkich bibliotek stołecznych czyni potrzebę nowego gmachu dla Biblioteki Narodowej tym bardziej palącą.

Mimo tych trudnych warunków Biblioteka rozwija się. Zbiory jej powiększyły się w 1949 roku o 23.649 tomów druków nowszych, 4.825 starych druków i 1.048 rekwizytów. Ponadto do zbiorów przybyło kilka tysięcy rycin, map i albumów. Ogółem zbiory Biblioteki Narodowej wyniosły w końcu 1949 roku: 7.029 rekwizytów, 96.427 starych druków, około miliona książek i czasopism. Ponadto kilkadziesiąt tysięcy rycin, rysunków i fotografii.

Kino na wsi. — Film Polski uruchamia pierwsze w Polsce wiejskie kina stałe, na razie w ilości 94. — 33 kin zostało już uruchomionych w woj. poznańskim. Jest to pierwszy etap wykonania planu, który przewiduje zorganizowanie w roku 1950 — 600 stałych kin wiejskich i 200 kin w sieci społecznej, a w planie sześcioletnim — 3.300 kin stałych, co stanowić będzie nieco więcej niż jedno kino na każdą gminę wiejską (gmin jest 3.052). W związku z ty-

mi zmianami prasa krajowa podkreśla, iż kina wiejskie są „ważnym czynnikiem w wychowaniu ideologicznym i kulturalnym mas chłopskich”. Kina wiejskie obsługiwane będą przy systemie kin stałych przez „przedstawicieli miejscowej ludności, zasługujących z uwagi na swe oblicze moralne i polityczne na powierzenie im tej funkcji przeszkolonych fachowo przez Film Polski na odpowiednich kursach”. — Wiadomo o co chodzi.

Walka z analfabetyzmem. — Obradowała w Warszawie Główna Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem. Główna Komisja zaakceptowała plan akcji na rok 1950, który przewiduje utworzenie w roku bieżącym 50.000 kursów i zespołów początkowego nauczania. Przeszkolili się w nich 750.000 analfabetów. Nauka prowadzona będzie bez przerwy w ciągu całego roku, z tym, że ze względu na prace rolne, największe nasilenie akcji przypadnie w okresie jesienno-zimowym.

Najstarszy alfabet. — Dotychczas uważano za podstawę języków europejskich alfabet fenicki, zawierający 22 znaki. Na alfabecie tym oparli się Grecy. Ostatnio archeolog francuski Schaeffer znalazł w Ras Szamra w Syrii tabliczkę glinianą, pochodzącą z 14 wieku przed Chr. i zawierającą 30 znaków alfabetycznych. Odkrycie to rzuciło zupełnie nowe światło na znaczenie alfabetu fenickiego. Alfabet ten zdobył cały świat z wyjątkiem tych części Azji, w których panuje chiński alfabet. Alfabet łaciński i rosyjski wywodzą się z fenickiego za pośrednictwem greckiego. Alfabet fenicki jest również źródłem arabskiego, indyjskiego, tybetańskiego i mongolskiego. Fenicianie dzięki temu mogli dojść do wysoko rozwiniętego alfabetu, ponieważ znali już oba alfabetu starsze — mezopotamskie pismo klinowe i hieroglify egipskie. Pismo klinowe było systemem skomplikowanym, obejmującym ponad 500 znaków, które przeszły ewolucję od zasady obrazkowej do fonetycznej. Wynaleziony przez Sumerów i przyjęty przez Babilon system ten zawierał wiele powtórzeń i dwuznaczności, tak że jego opanowanie musiało być bardzo trudne. Natomiast Egipcjanie nie zdołali przekształcić swych hieroglifów w poszczególnie literę. Pierwszą znaną fenicką próbą

Polska Klinika Dentystyczna

DRA. M. WEINBERGA (ze Lwowa)
oficjalnego lekarza dentysty kolonii polskiej w Argentynie
(Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)

Ustawienie i leczenie zębów po cenach przystępnych. Bezpłatne porady. — Przyjeździ z prowincji załatwiani są poza kolejką.
Godziny przyjęć: od 14 — 21. ej. W niedziele i święta: od 9 — 12. ej.
CORRIENTES 377c T. E. 79 - 2244

HOTEL OSBORNE

MAR DEL PLATA

ARENALES 2578

Tel. 5763

Otwarty bez przerwy cały rok w rezydencjalnej dzielnicy przy kasynie i plaży. Pełny komfort. — W zimie pokoje ogrzewane. — Znakomita, znana z dobrego kuchnia. — CENY: \$ 8—13 od osoby — z utrzymaniem \$ 16—21 dziennie.

UWAGA: Dla zainteresowanych wyczerpujące informacje, dotyczące kupna lub dzierżawy sklepów, hoteli — zakładania warsztatów pracy i t. p. —

Przyroda i Technika

Przeciw kruchej ślepoty pojawił się lek pod nazwą „Adaptinol”, produkcji Bayera. Jest to rozpuszczony w oleju i zawierający kropelkami barwik roślinny, odpowiadający związkowi chemicznemu, który powoduje w oku wrażliwość na światło. Preparat, używany przez 10 dni, umożliwia lepsze widzenie przez okres około sześciu miesięcy i nadaje się nie tylko dla osób cierpiących na kurzę ślepoty, lecz np. dla jadących nocą kierowców samochodów, ponieważ skraca czas akomodacji oka z normalnych 8 sekund na 2 sek. Doświadczenia wykazały, że w pewnych wypadkach po zastosowaniu tego preparatu wzrok poprawiał się nawet 40-krotnie.

Nauka przez sen. — Uniwersytet w Pinar del Rio ogłosił wyniki badań, przeprowadzonych w ciągu dwóch lat z 20 studentami, a polegających na tym, że podczas ich snu fotografowano niestannie powtarzalny szereg słów i czynów. Okazało się, że następnie studenci ci uczyli się o 20 proc. szybciej tych słów i

czynów, aniżeli druga grupa kontrolna. Przy pomocy włączanego podczas snu elektroencefalografu, rejestrującego działalność mózgu, stwierdzono, że podczas tych nagrywań „świadomości” nie działała, czyli że „nauka” odbywała się bezpośrednio w „podświadomości”. Ponieważ najlepsze wyniki dały te audycje w czasie najgłębszego snu, nowojorski Instytut Linguistyczny opracował automat, włączający nagrywanie pętli ze słówkami w odpowiedniej godzinie w nocy. Znamy amerykańska aktorka Sheppard twierdzi, że od wielu miesięcy nieżyła się swych ról tylko we śnie, a pewien psychiatra zdołał wyleczyć niezwykle leniwie i trudne w prowadzeniu dziecko przez odpowiednie rozkazy przekazywane przy pomocy fonografu podczas snu dziecka.

Leczenie ultradźwiękowe. — Staraniem Uniwersytetu w Kolonii powstaje w Hoexter szpital, leczący przy pomocy aparatów ultradźwiękowych. Leczenie to wymaga niezwykle ścisłej kontroli lekarskiej,

ponieważ posługuje się wysoką energią. Ryby, umieszczone w wodzie, poddanej falom ultradźwiękowym, szybko giną. Okazało się, że metoda ta nie nadaje się np. do leczenia raka, bo wprowadzić rak znika, bez komórki rakowej ulęgają rozproszeniu po całym organizmie. Wobec pewnego ryzyka, związanego z tą metodą, do sanatorium w Hoexter przyjmowano się będzie pacjentów, głównie reumatyków, mających mało do stracenia.

„Cortison”, nowy lek w reumatyzm, posiada wprawdzie znakomite działanie, lecz jest niesłychanie kosztowny. Obecnie w Szwecji odkryto lekarstwo, równie skuteczne, nie znacznie pochodzące z kory przynależnej, nie, również łatwiejsze w produkcji. Prostym wzór chemiczny umożliwi prawdopodobnie produkcję leku również w drodze syntetycznej. Wyniki mają być zdumiewające już w 20—30 minut po zastrzyku nikną zupełnie bóle i ludzie od lat uleczalniomieni zaczynają poruszać członkami. Nie jest jednak pewna, czy działanie to obejmuje wszystkie postacie reumatyzmu.

Pierwszy samochód turbinowy odhły swą próbą jazdę 9 marca br. na torze wysięgowym Silverstone w Anglii. W 14 sekund po starcie rozwinął on szybkość 90 km. godz. Szybkość maksymalną dochodzi do 140 km. na godzinę. Samochód ma tylko dwa pedały — na hamulec i na gaz. Ten ostatni reguluje szybkość. Jako materiał pędny służyć może benzyna, olej Diesla lub parafina. Przy niewątpliwych zaletach samochodów posiada jeszcze wady, a mianowicie zbyt wysoką temperaturę w rurze wyludnowej, wysokie zużycie materiału pędnego (35 do 40 l. na 100 km.), oraz konieczność budowy silnika z najbardziej kosztownych surowców.

Największa zaporą w Europie powstanie w ciągu siedmiu lat w południowej Bawarii na górnej Łarze kosztem 250 milionów DM. Powierzchnia sztucznej jeziora miał będzie 25 km kw. Prędną służyć będzie za drogę. Jej wysokość dojdzie do 200 m, nad fundamenty, przy długości 560 m, i szerokości 10 m. Zbiornik pomieści 1,17 mld m³ wody, a elektrownia zaopatrzy w prąd całą Bawarię z nadwyżką.



KACIŃK MŁODZIEŻY

Ogród Wielkoluda

(Według Oskara Wilde — tłum. Jerzy Waszczyński)

(Dokończenie)

Biedne drzewko stało zmarznięte, okryte szronem, kołyszac nagim wierzchołkiem na wietrze. Naprawdę opuszczało jak najniższe swoje gałązki, zaprzysiężając na nie chłopczyka. Ale on był taki-malutki!...

Na ten widok zmiękło twarde serce Wielkoluda.

— Jakże byłem samolubny! Teraz rozumiem dlaczego wiosna nie chciała przyjść do mnie. Muszę dopomóc temu dzieciakowi. A potem zburzę płot, żeby wszystkie dzieci mogły bawić się w moim ogrodzie — zawsze, zawsze.

Tak rzekł i był naprawdę zamiarowany tym, że nigdy dotąd nie zrobił nic dobrego.

Zbiegł na dół, otworzył cichotko drzwi frontowe i wszedł na palcach do ogrodu. Jednakże dzieci dojrzały go zaraz i przerażone rozbiegły się, jak poprzednio. Tylko mały chłopczyk ugrzązł w śniegu i nie mógł uciekać. Wielkolud podszedł do niego, wziął go ostrożnie na ręce i posadził na gałęzi. Jabłonka obspiała się kwieciami. Nadleciały wszystkie ptaki z radosnym świegotem i obiadły drzewko. A chłopczyk przetrzął oczy, zarzucił rączki na szyję Wielkoluda, i pocałował go w policzek.

Inne dzieci nie odległy zbyt daleko; gdy więc ujrzały, że Wielkolud nie jest już zły, wróciły zaraz do ogrodu. A z nimi wróciła Wiosna.

— Teraz to będzie wasz ogród — oznajmił im gospodarz. Po czym wziął ciężką siekierę, zburzył płot, porąbał tablicę z czarnymi literami, a na jednym z drzew, od strony drogi, przybił nową — z napisem:

„OGRÓD DLA DZIECI”.

W południe, ludzie wracając z pracy na obiad widzieli Wielkoluda fikającego koziołki z gziemi na zielonej murawie, w ogrodzie, który im wydał się najpiękniejszym, jakkolwiek oglądali w życiu.

Cały dzień wszyscy bawili się doskonale. Wieczorem dzieci podchodziły kolejno do zdyszanego Wielkoluda, aby mu powiedzieć „dobranoc”.

— Gdzie jest wasz mały towarzysz, którego wsadziłem na drzewo? — pytał Wielkolud, gdyż najbardziej pokochał chłopczyka za to, że go tak słodko pocałował.

— Nie widziałam go — odpowiadały dzieci — widocznie gdzieś odszedł.

— Musicie go koniecznie porosić, aby z wami jutro przyszedł.

— Kiedy nie wiemy, gdzie on mieszka — mówily jedno po drugim.

Wielkolud posmutniał.

Zawsze po południu, kiedy dzwonek ogłaszał koniec lekcji, dzieci biegły na wypródkę do swego ogrodu i bawily się z Wielkoludem, który był dla wszystkich bardzo dobry. Ale mały chłopczyk nie przyszedł z nimi, nigdy Wielkolud zmartwił się tym szczerze i często dopytywał o niego; opowiadał o pierwszym spotkaniu i wzdychał:

— Jakże bardzo chciałbym go uziścić znowu!

Minęło wiele lat. Dzieci wyrosły, a do ogrodu chodzily teraz inne dzieci. Wielkolud posiwał, zestarzał się i zgarbił. Nogi trzęsily się pod nim, gdy szedł po schodach. Nie mógł już wytracać koziołków na trawie, ani grać w berka. Zwykle siadał na najgrubszej gałęzi najstarszego drzewa, wodził za dziećmi dobrymi oczami, przyglądał się zabawom, słuchał gwaru i śmiechów, a czasem opowiadał ciekawe bajki o Ludożercach.

Starszym zaś lubił mówić:

— Mam najpiękniejsze kwiaty w swoim ogrodzie, gdyż dzieci — to najpiękniejsze kwiaty.

Pewnego zimowego poranka Wielkolud patrzył przez okno na osnieżone drzewa. Teraz już nie czuł nienawidzi do zimy; wiedział, że wiosna śpi jeszcze, a z nią śpią wszystkie kwiaty, ukryte w ziemi.

— Gdy zwrócił wzrok w najbardziej odległą część ogrodu, ujrzał tam zadziwiający i niespodziany obraz. W tym zapomnianym kącie stała jabłonka, cała okryta białym, puszystym kwieciami. Gałązki jej świeciły, jakby złotem, a na nich blyszczały srebrzyste owoce. Pod drzewem stał mały chłopczyk, tak długo oczekiwany.

Wielkolud w wielkiej radości podskoczył do drzwi i wciął do ogrodu. Przebiegał dróżki i galopował po śniegu, zapominając o swoich chorych nogach, aby jak najprędzej znaleźć się przy chłopczyku. Ale, gdy się doń

Na równiku,
Na Atlantyku,
Spotkały się dwie jesienie.
By, jak co roku,
Spokojnie, bez tłoku
Słow parę ze sobą zamienił.
Jedna jesień szła z Polski, z północy.
Wyszła ze wsi zaraz po Zapustach.
Wędrowała miesiącę, dni noce.
Strójna w białe zapaski i chusty.
Wędrowała krokami spiesznymi,
Bo nie mogła swej tęsknoty utulić
Za drogimi jej dziećmi polskimi,
Co na drugiej są świata półkuli.
Niosła im z Polski jabłko
I gałązki kraśnej kaliny.
A druga jesień
Była z Argentyny.
Rozstańczona na spotkanie kroczy.
Bo specjalnie zamówiła te rozmowę.
By powiedzieć swej kuzynce z północy
Ze dzieci polskie są zdrowe.
Ze i chłopcy i małe dziewczynki
Oprócz jabłek — jedzą mandarynki
I pomarańcze złote,
Jeśli mają ochotę.
Tylko ona ma w zwyczaj
Dawać dzieciom owoce w maju.
— A jak tam liście? — Jak kwiaty?
— No, kwiatów mniej trochę niż
latem.

A liście, owszem niektóre

Pochwały na Rozkaz

Do narzeczeniu Episkopatowi Polskiemu u nowy warszawskiej, regulując stosunki pomiędzy rzyżem a Kościołem w Polsce, komunistami zastosowali te same metody, jakie użyli po zagarnięciu kościelnej organizacji charytatywnej „Caritas”. Mianowicie wybrano kilkudziesięciu księży, przeważnie takich zwanych „księżymi patriotów” i polecono im podpisywać przygotowane z góry oświadczenia prasowe, wychwalające umowę rzyżem z Kościołem. Oświadczenia te następnie komunistami powieliili i rozeszli do gazet z poleceniem zamieszczenia ich we wszystkich wydaniach na naczelnym miejscu. Tekst i treść są prawie jednoznaczne i zapatorywane takim wstępem: „Leczni księża, działacze i pisarze katolicyści wypowiedzieli się za temat porozumienia pomiędzy rzyżem RP i Episkopatem”. Wypowiedzi brzmiały na jedno kopyto i jednolitego chwalały rzyżem za zawarcie umowy. Oto parę takich wypowiedzi:

Ks. Tadeusz Kruszyński, doktor teologii

zblily — twarz jego okryła się plamentem gniewu.

— Kto śmiał poranić cię tak boleśnie? — wykrzyknął.

Ujrzał bowiem na matych rączkach cięży gwóźdź, wbitych w nie kiedyś. I na nóżkach były takie same blizny.

— Kto śmiał poranić cię? — powrócił. — Powiedz mi, a ja wezmę swój straszny, wielki miecz i zabije go.

— Nie zabijesz nikogo — odpowiedział przybysz — gdyż to są rany Miłości.

— Kim jesteś? — pytał Wielkolud. I uczył nagle, że cześć i trwoga podcięły mu nogi w kolanach; ukleknął na śniegu i pochylił swoją siwą głowę przed Dzieckiem.

A Dziecko uśmiechnęło się doń słodko i rzekło:

— Kiedyś pozwoliłem mi bawić się w twoim ogrodzie. Teraz przyszedłem, aby cię zabrać do swego, który nazywa się Rajem. Będziesz tam ze mną zawsze, zawsze...

A gdy dzieci przybiegły po południu, znalazły pod drzewami ciało Wielkoluda, całe okryte białymi kwiatami.

pisze w komunistycznej gazecie: „Oblawna już uważalem, że powinno dojść do porozumienia pomiędzy rzyżem a przedstawicielami Kościoła w Polsce. Fakt, że tak długo trwały narady uważam za dowód, że obie strony zagłębiały głęboko rozważły. Zawarty układ uważam za odpowiedź wobec usiłowań niektórych księży niemieckich, głoszących konieczność odbrania nam Ziemi Zachodnich”.

Ks. prof. Kacmarczyk pisze: „Porozumienie rzyżu i Episkopatu, to najważniejszy moment, który dziś w dobie realizacji wielkich zamierzeń gospodarczych ułatwie może pracę i przyspieszy wykonanie stojących przed narodem polskich zadań. Wi-tam je z radością i solidaryzuję się ze stanowiskiem rzyżu ludowego”. Ks. Jacek z parafii Gumieniec mówi: „Cieszę się z tego, że doszło wreszcie do uregulowania sprawy Kościoła i państwa w sposób rozgłębiony i spokojny. Cieszę się, że ludzie dobrej woli podali sobie rękę”.

Oświadczenia księży a umowie mają nieco łagodniejszy charakter, niż to było w sprawie Caritasu, gdzie rzyż nakazywał podpisywać oświadczenia oskarżające Hierarchię polską o feudalizm. Komunistami przekanalisi się, że takie oskarżenia wywoływały spór przeciwny skutek i nikt ich nie brał poważnie. W układaniu owych oświadczeń żyły widoczna była ręka politruków. Mimo że obecne oświadczenia są spokojniejsze, jednak szereg z nich zapuszcza się na terytorium politycznym, jak np. oświadczenie księży z dalszej prowincji: „Nasza np. ks. Dabrowski z Burdowa: „Nigdy nie będzie w sprzeczności z misją Kościoła, solidaryzując się z produkcją na wsi...” Najcześniejszym tematem jest sprawa ziem odzyskanych i ustanowienie na nich biskupstwa. Ks. Henryk Załuski z Dolnego Śląska pisze: „Uważam, że porozumienie jest radosnym wydarzeniem dla każdego obywatela, a tym bardziej księdza. Rząd Polski ludowej odniósł wielki sukces, który jest jedynie sukcesem naszym, księży postępowych, którzy już od dłuższego czasu o to porozumienie wolałi. Ci, którzy bezyli na walkę między rzyżem a Episkopatem zawiedli się. Chcieli oni te za-targi wykorzystać do wzmożenia polityki podżegawczej wreszcie Episkopat wystąpi z wnioskiem o to, by biskupi i proboszczowie a Ziemiach Zachodnich nie byli już admini-stratorami, ale stałymi gospodarzami swych dieceji i parafii. Porozumienie niechże jest potwierdza stanowisko księży postępowych, którzy uważają za szkodliwe, że my prowadzimy politykę w Warszawie a nie w Watykanie, że kierujemy się wyłącznie polską racją stanu”.

„Tygodnik Powszechny”, organ metropolitarnej kurii krakowskiej, ogłosił w dniu 23 kwietnia br. tekst umowy pomiędzy rzyżem warszawskim a Episkopatem polskim, zapatrując go krótkim komentarzem. Komentarz ten przedrukowała następnie prasa komunistyczna jako dowód zwycięstwa rzyżem i podania się Episkopatu „szustnym tendencjom rzyżu Polski ludowej i patriotycznego duchowieństwa”. Komentarz jest następujący:

„Już po zlamaniu naszego numeru ogłoszony został tekst porozumienia, zawartego w dniu 14 bm. między przedstawicielami RP i Episkopatu polskiego. Trwającą dotychczas stan braku porozumienia między władzami kościelnymi i państwowymi przynosił poważne szkody zarówno Państwu jak

i Kościołowi, utrudniając normalizację stosunków w Polsce, która jest krajem o olbrzymiej przewadze ludności katolickiej, głęboko przywiązanej do religii, wszelki konflikt między Kościołem i Państwem prowadzi musiał do bolesnego rozdarcia w społeczeństwie oraz zakłócenia jego normalnego rozwoju. Brakowało dotychczas płaszczyzny, na której można by rozwiązać problemy interesujące obie strony. Jakkolwiek Rząd Polski Ludowej stwierdzał w licznych oświadczeniach, że szanuje przekonania religijne swych obywateli, Episkopat zaś wielokrotnie podkreślał, że nie zamierza zabierać głosu w sprawach ściśle politycznych, to jednak istniały liczne problemy sporne. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo. Ugodnienie stanowisk nie zawsze było łatwe, dlatego też pertraktacje trwały długo.

Dwie Jesienie

Widną, są złote i bure...
Tęcza barw oko pieszczą.
I tak, jak w Polsce szeszczą.
— Jak w Polsce powiadają?
— Jak w Kraju?
— Aż dziw bierze na tę jesień
w maju...
— Lecz skąd wiesz, że w Polsce
jesień złota?
— Polskie dzieci mówily mi o tym.
— Famiętają? Wspominają
jeszcze?
I że szczęścia zapłakała drobnym
deszczem.
Tak to sobie dwie jesienie
pogadały
I w dwie różne świata strony
odjechały.
Hen, na północ wyruszyła polska
jesień,
Już spokojna o los dzieci
i szczęśliwa.
Prędko bieży. Musi zdążyć
na wrzesień.
Albo jeszcze prędzej —
tuż po żniwach.
A ta argentyńska, czarnooka
Wraca roześmiana i w podskokach,
i przynosi od polskiej jesieni
Wszystkimi polskim dzieciom
pозdrowienia.
W. F.



ZYCIA i TOWARZYSTW

Zabawa dla dzieci w "Ognisku Polskim"!

W dniu 2. lipca br. w lokalu Towarzystwa "Ognisko Polskie", przy ul. Gorrity 3972, Sekcja Polskiej Macierzy Szkolnej przy Związku Polaków i Krąg Starszo-baroerski urządzą Wielką Zabawę dla dzieci i młodzieży

dzieci, — Początek o godz. 16-tej.
Przewidziany program artystyczny i niespodzianki. Bezpłatny podwieczorek dla dzieci, — Pania \$ 1.—, Prawnio — \$ 1.50.
Dla dzieci w wieku szkolnym wstęp bezpłatny.

Zabawa Familijna w "Ognisku Polskim"

Dnia 24-go czerwca o godz. 21-szej w sali własnej przy ulicy Gorrity 3972, odbędzie się Zabawa Familijna z przedstawieniem "Obóz Uygalski", pod kierownictwem Bolesława Rosiada przy dźwiękach orkiestry p. Sanetra.
Zarząd Stow. "Ogniska Polskiego" zaprasza serdecznie wszystkich Polaków.

Zabawa w Berazategui

Zarząd Twa. Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego" zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z rodzinami na zabawę, która odbędzie się w salonie "La Esperanza", c. Puertrredón 76 (San Francisco) w Berazategui (w dniu 17-go czerwca 1950 r. — Początek zabawy o godz. 21-szej. — Bufet we własnym zakresie — Przygotować będzie orkiestra "Jazz Union".

Omoty dochód na budowę Domu Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego".
Uwaga! W razie niepogody, t. zn., gdy będzie padał deszcz popołudniem w dniu zabawy, to zabawa odbędzie się za 3 tygodnie, t. j. 8-go lipca 1950 r. Zarząd.

Zabawa Familijna na Valentin Alsina

Towarzystwo Polskie im. "Bartosza Głowackiego" na Valentin Alsina zaprasza rodaków na zabawę familijną, która się odbędzie w sobotę, dnia 24 czerwca br. o godzinie 21-szej w lokalu Towarzystwa przy ul. Curupayti 2883 — Valentin Alsina.
Program podany zostanie w następnym numerze. Zarząd.

Komunikat Towarzystwa im. "Bartosza Głowackiego"

Zarząd Towarzystwa im. B. Głowackiego zawiadamia członków Towarzystwa o Zwyczajnym Walnym Zebraniu członków, które zostaje zwołane na dzień 25 czerwca br. g. 16.ta do lokalu Towarzystwa przy ul. Curupayti 2883.

Porządek dziennego zebrania:
1) Otwarcie zebrania. — 2) Wybór przewodniczącego i prezydium. — 3) Sprawozdanie z działalności za ubiegłą kadencję. — 4) Sprawozdanie Kom. Rew. — 5) Traktowanie absolutorium dla ustępującego Zarządu. — Wybór nowych władz. Twa Wolne wnioski.
Zarząd prosi członków Towarzystwa o liczne i punktualne przybycie na zebranie. Zarząd.

Uwaga... Młodzieży na Dock Sudzie!

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud, ulica Billinghamst Nr. 1767, zaprasza młodzież na zebranie organizacyjne **Koła Młodzieży**, które odbędzie się w dniu 18-go czerwca br. o godzinie 16-tej punktualnie. Zarząd.

Wielka zabawa z przedstawieniem w Towarzystwie Polskim w Dock Sud

W sobotę dnia 24 czerwca br. o godzinie 21-szej, punktualnie w Towarzystwie Polskim w Dock Sud, ulica Billinghamst 1767, odbędzie się zabawa familijna z przedstawieniem przy dźwiękach doborowej orkiestry "International".

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud zaprasza wszystkich członków i sympatyków wraz z rodzinami na powyższą zabawę.
Program będzie podany w następnym numerze. Zarząd.

Komunikat Sekcji Macierzy Szkolnej przy Związku Polaków

Podajemy do wiadomości, że następną świetlicą dla dzieci i młodzieży urządzone na zostanie w dniu 25 bm. (niedziela) w godz. 16—18 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników przy ul. Balcarce Nr. 621. Zarząd.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

Zarząd Sekcji Mechanicznej zawiadamia, że DORO CZNE WALNE ZGROMADZENIE SEKcji MECHANICZNEJ odbędzie się w poniedziałek, dnia 19-go czerwca br., o godz. 18.30 w lokalu SINT, c. Balcarce 621, p. 1.

Porządkiem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia. — 2) Sprawozdanie Zarządu. — 3) Dyskusja nad sprawozdaniem. — 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Inne zgłoszone. — 6) Wolne wnioski.
Zarząd Sekcji uprasza Kolegów o niezawodne przybycie.

Komisja Pośrednictwa Pracy apeluje do wszystkich Kolegów członków i nieczłonków, aby zechcieli łaskawie zbierać informacje szczegółowe o wolnych posadach w różnych dziedzinach fachowych i podawać je pod adresem Stowarzyszenia, dla umożliwienia znalezienia pracy Kolegom bezrobotnym lub tym, którzy są nieodpowiednio zatrudnieni.

Komisja Odczytowa podaje do wiadomości Kolegów kalendarz odczytowy na naj. bliższy okres:

23 czerwca (piątek) — "Analiza rysunków konstrukcyjnych w produkcji masowej" — Prelegent kol. inż. W. Hajnka.
7 lipca — "Jak się żyje i pracuje na wysokości 5000 metrów" (przemysł siarkowy) — Prelegent kol. inż. Z. Brazyński.

Odczyty odbędą się w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Balcarce 621. — Początek odczytów o godz. 19.30. — Czas trwania odczytu 45 minut, 15 minut przeznaczono na dyskusję.

Z przyjemnością zawiadamiamy wszystkich Kolegów, że Stowarzyszenie ma obecnie swój własny TELEFON — Nr. 30 - 3232.

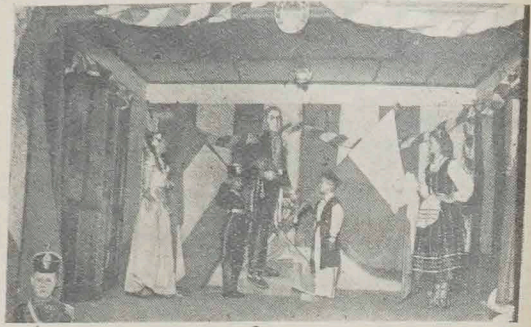
Tobrukczycy!

Dnia 18 czerwca br. o godz. 16-tej odbędzie się zebranie członków Związku b. żołnierzy S.B.S.K. — w Argentynie.

Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy. — Prosimy o liczny udział. — Zebranie rozpocznie się punktualnie. — Adres: c. Obligado 2042 róg Cabildo i Juramentos.

Podziękowanie

W związku z uroczystością Konstytucji 3 Maja i hołdu Polaków z Misionos dla Generała San Martin, które to święto odbyło się dnia 13. V. 1950 roku w Posadas (Misionos) Zarząd Związku Polaków w Posadas dziękuje Księdzu Tarleckiemu za piękne powiedzianą mowę w czasie uroczystości, rodzinie p. Swamara za oddanie ciekawie mieszkanie na próby, rodzinie p. Kalifarskich, szczególnie srowy pani Kalifarskiej, p. Janowi, za wielką zapal i chęć do pracy; p. F. Olexowi za czynny udział w zorganizowaniu obchodu.
Dziękujemy wszystkim rodzinom polskim,



Akademia 3-go Maja w Misionos

tości, p. Tadeuszowi Kowalczykowi, który z entuzjazmem i poświęceniem zajął się zorganizowaniem akademii, p. Michałowi Bryznowi za ofiarę pomocy, jednocześnie gratulujemy p. Brysowi trzech synów Mieczysława, Zenka i Franciszka — synów, dobrych Polaków. Obyśmy mieli więcej takich rodzin polskich, w których nie zamarł patriotyczny duch polski! p. Pawłowi Rzeszałowi za pomoc w zorganizowaniu święta; p. Kłahasowi za pomoc finansową, p. Karolowi Iżdziemu za pomoc finansową, p. Janowi Czajkowskiemu za wydrukowanie ulotek i

które przyczynili się do zorganizowania naszego święta narodowego — wszystkim artystom i artystom do bardzo dobrze odegrane role.

Mylimy, że na przyszłość będziemy kontynuować naszą pracę społeczną w większym zespole.

Uroczystość ta była zaakcentowaniem naszej solidarności narodowej — naszej polskości, która nie może w nas zginąć. — Tak nam dopomóż Bóg!

Za Zarząd:
Jerzy Drabezyński.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU

B. WOJSK. I O. O.

Oznaczenia

Wobec dalszego napływu szeregu petycji (listownie i telefonicznie) w sprawie uzyskania oznaczeń brytyjskich za wojny 1939—45 (Gwiazdy i Medale). — Zarząd Związku postanowił termin przyjmowania zgłoszeń przedłużyć do dnia 1. sierpnia 1950 r.

W związku z tym zainteresowani b. żołnierzy, którzy nie otrzymali jeszcze wymienionych oznaczeń a pragnęliby je mieć mogą zgłaszać się bądź osobiście w sekretariacie Związku b. Wojsk. i O. O. (c. Paso 133, Capital) każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków, niedziel i świąt w godzinach od 16—20, bądź (dla zamieszkałych na prowincjach) listownie. W tym wypadku należy podać nast. dane: 1) Numer ewid. PKPR lub PSZ o ile nie był w PKPR. 2) Stopień. 3) Imię. 4) Nazwisko. 5) Data urodzenia. 6) Miejsce demobilizacji (podać nazwę obozu, gdzie urzędowała Komisja Demob. i kraj. 7) Data demobilizacji. 8) Ostatni oddział przed demobilizacją. 9) Ostatni oddział w czasie zakończenia wojny tj. 7. 5. 1945. 10) Jakże należy się oznaczenia (Gwiazdy i Medale).

Oznaczenia wydawane są bezpłatnie. — Związek udziela swej pomocy również bezpłatnie, pobierając jedynie \$ 2.— od członków oraz \$ 5.— od nieczłonków na koszt ty druków i przesyłki lotniczej do Anglii. Nadsyłając zgłoszenie listownie należy dołączyć oprócz opłaty \$ 2.— znaczki pocztowe na odpowiedź.

Zarząd Związku b. Wojskowych i O. O. (c. Paso 133—135, Capital) podaje do wiadomości, że sekretariat Związku czynny jest codziennie w godz. 16—20 z wyjątkiem poniedziałków, niedziel i świąt.

Kolejdy zainteresowani w zwrocie nadpłaconego podatku dochodowego (INCOME TAX) od poborów na terenie W. Brytanii — proszeni są o przybycie na ZEBRANIE do Związku b. Wojskowych i O. O., c. Paso 135—135, Capital dnia 25 czerwca 1950 (niedziela), godz. 11-tej rano.

Paczki

Za pośrednictwem Związku wysyłać można paczki do Polski — Wiadomość w Sekretariacie.

Przychodnia.

Podaje się do wiadomości, że w lokalu Związku b. Wojskowych i O. O., c. Paso 135, Capital jest czynna przychodnia lekarska w godzinach 16.30 — 19.30, w soboty od godz. 16 — 18. W niedziele i poniedziałki przychodnia jest nieczynna.

Spotkanie koleżeńskie członków Koła b. żołnierzy i Pyw. Panc. odbędzie się w lokalu Komatanta (c. Paso 133, Capital) w dniu 17 czerwca 1950, godz. 16.ta. Są ważne rzeczy do omówienia. Prosi się o punktualne przybycie.

Z ZYCIA KLUBU POLSKIEGO

W dniu 13 maja br. odbyło się we własnym lokalu przy c. Balcarce miesięczne zebranie dyskusyjne Klubu, na którym p. Władysław Witkowski omówił problem stosunków gospodarczych między Stanami Zjednoczonymi i Ameryką Południową.

Prelegent, jeden z najzdolniejszych młodszych ekonomistów młodego pokolenia, przedstawił historyczny rozwój stosunków gospodarczych między temi dwiema częściami kontynentu amerykańskiego na przestrzeni ostatnich stu lat, poczynił omówił sytuację obecną, szczególnie uwagę poświęcając roli Argentyny, wysuwającej się na czoło państw południowo-amerykańskich, zarówno pod względem wybitnych aspiracji gospodarczych, jak i solidności w dotrzymywaniu zobowiązań międzynarodowych.

Liczne zebrania członkowie i sympatycy Klubu gorętkami oklaskami podziękowali Prelegentowi za bardzo interesujący odczyt, poczynił odbyła się dyskusja, której przewodniczył Prezes Klubu, p. Bolesław Schesler.

Milym zakończeniem wieczoru była przygotowana przez Koło Pań herbatka towarzyska.

KOMUNIKAT ZW. POLAKÓW W BERISSO

Zarząd Związku Polaków w Berisso podaje do wiadomości swych członków i bratnich Towarzystw w Argentynie, że na walnym rocznym zebraniu, odbytym 20. maja br. został wybrany nowy Zarząd na rok 1950-1951, który się przedstawia następująco:

Prezes: Zygmunt Bierwieżonek, wiceprezes Stanisław Sujtaszek, sekretarz: Edward Zaklinski, wicesekr.: Ferdinando Malec, skarbnik: Piotr Gajda, wiceskarb.: Piotr Kaczmarek, bibliotekarz: Mikołaj Mechnik, zastępca: Władysław Samecki, radni: Jose Baron, Wiktor Orłowski, Florian Czernyszewicz, zastępcy: Marian Olbrys, Tadeusz Orłowski, Stanisław Dużniewski. Komisja rewizyjna: Józef Adamski, Mieczysław Orłowski, Antoni Macierowski, Feliks Wejda, Kazimierz Szymanowski, Szandarowski. Delegaci: Józef Adamski, Stanisław Wujtaszek, Józef Adamski na Zjazd: Zygmunt Bierwieżonek, Stanisław Wujtaszek, Józef Adamski Ferdinando Malec.

Zarząd.



Dział Kombatanta

Pielgrzymka kombatantka na M. Cassino

(Przedrukujemy poniżej interesujący reportaż specjalnego wysłannika „Polski Walczącej” z tegorocznych uroczystości na Monte Cassino).

W dniu 18 maja w szóstą rocznicę zdobycia klasztoru na Monte Cassino, pielgrzymka polskich kombatantów z W. Brytanii stanęła na ementarzu poległych, by uczcić pamięć towarzyszy broni i publicznie zmanifestować wierność dla tych — niespełnionych jeszcze niestety — celów i dążeń, za które walczyl żołnierze pod Monte Cassino i na wszystkich innych frontach ostatniej wojny.

Przechodniu, powiedz Polsce...

Mszę świętą na ementarzu odprawił ks. biskup polowy W. P. Józef Gawlina, w obecności gen. Wł. Andersa, ambasadora R. P. przy Watykanie p. K. Pese, przedstawicieli Zarządu Głównego SPK kol. T. Drwęskiego, prezesa Oddziału SPK „Italia” kol. W. Zahorskiego, reprezentantów władz wojskich, przedstawicieli organizacji społecznych polskich i włoskich, liczące przybyłej kolonii polskiej z Rzymu i Bolonii oraz pielgrzymki z Londynu. Łącznie zebrało się w tym dniu na ementarzu u podnóża góry Klasztoru około 600 osób.

Po Mszy św. ks. biskup Gawlina wygłosił przejmujące, patriotyczne kazanie, wspomniawszy o tym, iż napis u bramy ementarnej — „Brukowaliśmy nasze kości Złotą drogą do wolności”.

Wskazywał jeszcze w czasie, kiedy w sercach polskich było nadzieją powrotu do wolnej Ojczyzny — trzeba było zmienić na inny, bardziej odpowiadający sytuacji, która się wytworzyła po „zwycięskiej” wojnie.

„Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”.

Żołnierze polscy śmiercią swą otworzyli drogę do stolicy chrześcijaństwa, ale droga powrotu do wolnej Polski dla ich rodaków została zamknięta. Teraz rzeczywistość wykaże, iż paktowanie ze złem nie przyniosło ani bezpieczeństwa ani pokoju. Nie na innej drodze dla ludzkości, niż tylko powrót do Boga, uznanie Jego praw i stosowanie ich w każdej dziedzinie życia.

Po kazaniu ruszył pochód ku bramie ementarnej, gdzie uczestnicy obchodu ustawili się w półkolu przy zapalonym zniczu następująco składanie wieńców: od gen. Andersa od premiera Italii p. de Gasperi, od ambasadora R. P. przy Watykanie, od Zarządu Głównego SPK, zarządu Oddziału SPK „Italia”, Związku Studentów, ludności miasta Cassino, od Włoskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, 6. pułku pancernego „Dzieli Łowoskich”. Złożono również wieńca z kwiatów, od dziennikarzy, reprezentujących narady zwa „Żelaznej kurtyny”, oraz w imieniu tych wszystkich, którzy nie mogli przybyć na uroczystość.

Oficjalną część obchodu zamknął przemówienie gen. Andersa, delegata premiera de Gasperi i prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Polski.

W klasztorze i na polu bitwy.

Obiad przygotowano w odbudowywanym się z ruin klasztorze. Znaczna część nowego budynku jest już pokryta dachem; nad grobem św. Benedykta (jedyna część klasztoru, która ocalała po bombardowaniu) wznosi się już kopuła. W korytarzu, wiodącym do Grobu Świętego, są już piękne płasko-rzeźby, odwrócone ściśle wedle dawnych wzorów. Klasztor szybko podnosi się z gruzów.

Posiłek spożywano w nowych, pachnących świeżym wapnem budynkach. Obok klasztoru w barakach z falistej białej miedzkiej robotnicy, pracujące przy odbudowie, zboczach góry, niedługo z tych polskimi, zboczony urządził taras na których zamontowano olwki. Usunęto uszkie, potrażakano drzewa, zausadzając na ich miejscu budo tonole. Budna trawa się pleni przy drodze i pełno jest maków, które wiozła płosienka.

Jeszcze większe zmiany zaplanuje w miasteczku Cassino. Zniszczone zupełnie w czasie działań wojennych, powstało z gruzów na nowo, rozrosło się, unowocześniło. Z gór widać wabią oko różnobarwne, nowitła klasztoru, yko mała czapka tuż nad

czochą Rapidu przedstawia żalony widok. Kilka kikutów pozostało z ulicy, której domy zostały dosłownie starte na proch.

Nidomiat pamiętne dla wojsk pancernych Piedimonte leży dalej w gruzach, jedynie na skraju miasteczka wzniesiono kilka nowych domów.

Pole bitwy wygląda dziś, jak twardy uczestnicy bitwy, nieco inaczej, niż w maju 1941 r. Straszliwie widmo znowu porośnięta trawa, trudno jest przedrzeć się przez gęste krzewy. W Dolinie śmierci pasą się spokojnie krowy, a wysoko zieleń zarosła bunkry niemieckie w ruinach zamczku pod wzgórzem 576.

Pomniki „Kresowej”, „Kampackiej” i 4. pułku pancernego dobrze zachowane, tylko deszcz mocno już nadgrzył napis na drogowskazie przy drodze prowadzącej do pomnika 3. D.S.K. W dolinie Liri pola już są znowu uprawe, ale wciąż jeszcze tu i ówdzie gruz rozwalonych domów.

Wieczór już był, gdy uczestnicy obchodu ruszyli w drogę powrotną; kolo miasta na dole zatrzymali się jeszcze raz wozu, od dane przez szefa sztabu armii włoski do dyspozycji zarządu Oddziału SPK „Italia” i kombatanci złożyli wieńiec na brytyjskim ementarzu wojennym, gdzie spoczęli zwłoki 700 żołnierzy, poległych w pierwszych nieudanych szturmach na wzgórze. Tym symbolicznym gestem nawiązali Polacy do tego dnia z przed lat sześciu, kiedy na znak bractwa broni sztandar brytyjski zawiął obok polskiego na gruzach klasztoru Monte Cassino. L. B.

GENERAŁ ANDERS U OJCA ŚWIĘTEGO

Dnia 23-go maja 1950 r. Gen. Władysław Anders, przebywający z pielgrzymką żołnierzy polskich w Rzymie, został przyjęty przez Jego Świątobliwość Ojca św. Piusa XII na audyencji specjalnej. W dłuższej rozmowie Gen. Anders miał możność przedstawienia Ojcu św. sytuacji Polaków w Kraju i na świecie oraz dania wyrazu głębokim troskom Narodu Polskiego.

Na zakończenie audyencji Ojciec św. udzielił Hi Swego szczególnego Błogosławieństwa o-

sobiście Gen. Wł. Andersowi, żołnierzom polskim, wszystkim Polakom na świecie i całej Polsce tak ciężko doświadczonej.

Tego samego dnia wieczorem w Ambasadzie R. P. przy Stolicy Apostolskiej odbyło się przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego, w którym wzięło udział ponad 200 osób, W czasie przyjęcia Gen. Wł. Anders przeprowadził szereg rozmów z wybitnymi przedstawicielami kół watykańskich oraz z dyplomataimi akredytowanymi przy Stolicy Świętej.

Szczególnie długą i wyczerpującą rozmowę odbył Gen. Anders z Mons. Montini z Sekretariatu Stanu.

W czasie pobytu w Rzymie Gen. Anders odwiedził swoje kontakty z przedstawicielami rządu i wojska włoskiego. Znalazło to wyraz w parokrotnych zetknięciach z Szeferm Szt. B. Generałem, gen. Marras oraz z ministrem Scelba. Gen. Marras witał i żegnał Gen. Wł. Andersa na lotnisku.

BUDUJEMY WŁASNY DOM

Przez wiele lat nasza droga b. żołnierzy była znaczona gruzami. Czy to rozbity własny dom, własne miasto — czy wrzescie gruz miast nieprzyjaciela. Wynik wojny pozostawił nas w łazaniu, rodzinnego domu, ale zawsze była w nas ta chęć, by ten dom odbudować lub wzniesić na nowo i dziś mamy tę możność...

Komitet budowy Domu Polskiego, który ma być naszym wspólnym domem, urządza FESTIWAL, by zebrać jeszcze trochę „cegieł”.

Jest nas tutaj około 10000 t. zn. 10,000 cegieł, a przecież chwalił Boga są wśród nas i tacy, których stać na to, by dał i kilkadziesiąt.

Dom Polski jednak się nie buduje, bo w dniu powszednim czeka na jakiś tam plan ta chęć, która żyła w nas przez tyle lat...

Zdobiemy się na wysiłek i niech każdy z nas da tyle, ile niezwieje go stać, a może niedużo bieżymy dumni z Naszego Domu. Festiwal jest jedną z pierwszych imprez na cel Domu i wszyscy tam się spotkamy, ale może kolo oddziałowe zrobiłyby coś w naszym zakresie!

KRONIKA

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich

1. Pośredniości Pracy. — Stowarzyszenie prowadzi codziennie dyżury pośrednictwa pracy w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 641 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19 w soboty wczynie.

Apelujemy do wszystkich Polaków o nadysłanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na telefon 31-0587 lub osobiście. Udzielamy także informacji mieszkaniowych i w związku z tym prosimy o zgłaszanie wolnych mieszkań.

Udzielamy również porad prawnych, emigracyjnych i przyjmujemy wszelkiego rodzaju zgłoszenia w sprawach handlowych, oraz zamówienia na drobne roboty drukarskie, jak wzywówki, reklamy, odbijanie na powielacz. Przyjmujemy również zegarki do naprawy.

Wolne miejsca. — Monterzy do fabryki, operator do Diebla — praca w San Martin. Elektrycy, elektromechanicy. Chłapieta samochodowy. Majster do walcowali stali. Blacharce do wyrobu piecyków elektrycznych Kowal-słusarz. Malarz samochodowy. Mechanik do maszyn przetwarzających bawełnę. Słusarz budowlany.

Biuro Paczek. — Wysyłamy do Polski i innych krajów Europy rzeczy używane i nowe oraz żywność. Ponadto wysyłamy streptomycynę i penicylinę P. A. S. i inne lekarstwa.

Informacje i przyjmowanie paczek do wysyłania zagranicę codziennie od godz. 10—12 i 17—19.

Kursy Zawodowe. — Rozpoczęliśmy kurs tokarski, wykłady odbywają się w każdą środę u Kombatantów, c. Paso 135 o godz. 19-21.

Kurs przewijania motorów (teoretyczny) odbywa się w każdą niedzielę o godzinie 8,30 u Kombatantów c. Paso 135. Blizszych informacji udziela Sekretariat Stowarzyszenia Rzemieślników w godz. dyżurów.

Porady prawne

Wypłynęło następujące zapytanie p. J. S. do Działu Porad Prawnych. — Zamieszczamy je wraz z wyjaśnieniem:

Upierajmie proszę Redakcję o wyjaśnienie w sprawie „Rejestracji Cudzoziemców”. — Ostatnio „Głos Polski” z dnia 5 maja za niecił artykuł Dr. Ciechanowa w sprawie rejestracji cudzoziemców w Bs. Aires, lecz nie nie wspominał powyższy artykuł czy ta rejestracja już się rozpoczęła i czy jest aktualna:

1) O ile tak, to w jaki sposób się postępuje.

2) Jakie są potrzebne dokumenty.

3) Jaki jest podany termin i czy tej rejestracji podlegają również żony!

Będę bardzo wdzięczny Redakcji za wyjaśnienie w powyższej sprawie.

Odpowiedź:

Zgodnie z dekrétami dotyczącymi rejestracji cudzoziemców obowiązek rejestracyjny istnieje od roku 1945, lecz ze względu na to, iż nieleżna tylko ilość cudzoziemców dokonana tego obowiązku, obecnie zapadła decyzja Władzy Wykonawczej Prowincji Buenos Aires, aby wydać ogólną amnestię dla wszystkich cudzoziemców, którzy się nie zarejestrowali, udzielając im termin dodatkowy do dnia 1 lipca 1950 r.

Cudzoziemcy winni więc wyrobić sobie „cedula de Identidad de la Provincia” i zarejestrować się.

Należy wątpić czy wszyscy cudzoziemcy w tak krótkim terminie ziołają obowiązek ten wypełnić.

Dr. Roman Ciechanow

Futra Damskie

w różnych kolorach i gatunkach od \$ 290.—

Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, łapki-karakulowe i futra skunksowe

Ładne krajowe futra „Caracul” czarne jak prawdziwe Breitschwanowce od \$ 590.—

Różne kolnierze, lisy i skóry na obsady od \$ 5.—

Piękne koldry vicuna i guanaro

Tania Pracownia Kuśnierska przy ulicy Olazabal 2570 — jedna kwadra od Cabildo 2300

Znaczna Zniżka

C E N

STREPTOMYCYN

wysyłka lotnicza z Nowego Jorku, U. S. A.

Wysyłamy również paczki z bielizną i ubraniami — nowa i używana — do wszystkich krajów Europy.

SOBERBIA Imp., Exp.

Sarmiento 412 - I. p. Biuro 150 Buenos Aires T. E. 30 - 4746

w godz. 14.30 do 19-tej w soboty nieczynne.

Właściwa ocena wydarzeń światowych w obecnym czasie nie jest rzeczą łatwą. Do jej zdobycia nie wystarczy już dziś powierzchowna lektura dziennikarskich sensacji. Ułatwić ją może jedynie poważne czasopismo polityczne, opierające swe spostrzeżenia na systematycznych wnikliwych studiach. Czasopismem takim jest

„ORZEŁ BIAŁY”

tygodnik polityczno-informacyjny i jednocześnie najbardziej rozpowszechnione na emigracji polskie pismo niepodległościowe.

UWAGA PRENUMERACZY „ORLA BIAŁEGO”! — Premie książkowe „Orla Białego” za Lszy kwartał br. już nadeszły i są do odbioru w Składnicy Książki Polskiej, Av. Leandro N. Alem 641 — Buenos Aires, — Obejmują one książki: Szezeniejski Lata — Wańkowskiego, Pies Baskerville’ów Conan-Doyle’a oraz Towarzysz 103 — Brzeziny. — Premie za dalsze kwartaly podaje Nr. 408 „Orla Białego”.

PIECYKI NAFTOWE

polskiej Produkcji

„PRECISION”

nabyć można po cenach specjalnie zniżonych za pośrednictwem „Skadnicy Książki Polskiej”

Av. LEANDRO N. ALEM 641 Buenos Aires

KANCELARIA ADWOKACKA

BOHDAN KAWECKI
adwokat, b. wiceprokurator S. O. w Wilnie
JOSE MURMIS
Procurador — Traductor
Sprawy cywilne, administracyjne, handlowe, karne, rozwodowe, ustawodawstwo
pracy, paszporty no-argentino (w przeciągu 3 tygodni).
Przyjęcie codziennie od 17 do 19-tej
CORRIENTES 2880, 2 p. — T. E. 47 - 4681

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego
Haroldo H. A. FERRERO
Dr. Praw Univ. Buenos Aires
ADRES: Calle Rodriguez Peña 382, 1 Piętro, C.
1 1/2 kwadry od Stacji Callao, Subte Lacroze
Telefon: (Libertad) 35 - 2207
GODZINY PRZYJĘĆ: 10—13 i 15—19
soboty od 9—13 i 15—17 po uprzednim porozumieniu telefonicznem.
Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej. **SPECJALNOŚĆ:** Sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojednawcze, paszporty „no-argentino”, zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.
Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy, Biuro Tłumaczeń i Korespondencji

PICCARDO y CASTRO NEVARES

D. W. DZIEWANOWSKI
BIURO ADWOKACKIE

Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.
Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.
Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

BIURO ADWOKACIE

Br. F. DYRGALA **Dr. CLEMENTE A. DIAZ**
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne, jak również sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Zdrowia Publ. i Ministerstwie Pracy (Pomoc pieniężna).
godziny urzęd. 18 — 20.
Poniedziałek, środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota
Banfield **Quilmes**
Gral. RODRIGUEZ 2258 **Calle ISLAS MALVINAS 267**
T. E. 242 - 1589

Kancelaria Adwokacka

Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.
T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174

Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.

Sekretariat SEKCJI POLSKIEJ: Dr. A. Łaszcz

Umowy zwykłe i notarialne, zawieranie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w kwestiach uzyskiwania paszportów „no Argentino”, obywatelstwa i w sprawach emigracji do Południowej Ameryki. — Dokumenty z Polski i zachodniej Europy. — Układy pojednawcze i sądownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych. Obrona w Sądach Karnych. Sprawy rodzinne, Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, europejskich i w Kraju. — Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich Urzędach w sprawach administracyjnych. Wyjednywanie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych na dogodny procent.

Słowińskie Biuro Prawnicze

Dr. JOAQUIN PRIETO

I. STAMBOLSKI

Były Sędzia Najwyższego

Prokurator

JOSE PODREZ

Trybunału na Prowincji

Sprawy Administracyjne

PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność o odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenia pracy w handlu i przemysle w stolicy i na prowincji. — Spadki i Egzekwuty sądowe zwyczajne i nadzwyczajne.
Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.
Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.

Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.

ul. LAVALLE 1605

T. A. 35 (Libertad) 3444

(miedzypiętro na prawo)

BUENOS AIRES

U w a g a: Wyciegi, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa

Julio Goldberg

Adwokat dyplomowany w Warszawie
TRADUCTOR PUBLICO **TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**
Tłumaczenia dokumentów z wszystkich języków. —
Paszporty „NO-ARGENTINO”
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5122 **BUENOS AIRES**

POLSKI SKLEP WĘDLIN

ROTISERIA „PALERMO”

K KONDRATOWICZ
Otwarty od godz. 7,30 do 13-tej i od 17 do 21-szej.
UL. GUEMEZ 3702 (róg Salguero) **T. E. 72 - 0595**
Posiada na składzie wielki wybór różnych win.
— Towary pierwszej jakości i zawsze świeże. —
Obsługa uprzejma.

CHOROBY SKÓRNE - SYFILIS

Dr. MIGUEL FINKELBERG
Lekarz specjalista

Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11
Mówi się po polsku.

CORRIENTES 5628, 1 p.

T. A. 54-7593.

POLSKO-ARGENTYNSKIE

Biuro Handlowo-Przemysłowe

SEKCJA POLSKA

SEKCJA ARGENTYŃSKA

Tadeusz Ostrowski

L. Cabrera, Garcia y Cia.

Balanceadores y Martilleros Publicos

Przy współpracy prawnej z kancelarią adwokacką
Mgr. S. F. Hawleny i Dr. H. Ferrero

Załatwia solidnie wszelkie sprawy handlowe, bankowe, finansowe i przemysłowe polskich firm i osób prywatnych na terenie Argentyny.

Właśni korespondenci w Anglii, U. S. A. i w Europie Zachodniej.

1) **DZIAŁ HANDLOWY:** Kupno — sprzedaż i transferencja nieruchomości, zakładów handlowych, przemysłowych i pomoc w zakładaniu tychże; pośrednictwa.

2) **DZIAŁ BANKOWO-PRZEMYSŁOWY:** Pożyczki bankowe i prywatne na budowę domów i zakładanie przedsiębiorstw, kontakty przemysłowe; prowadzenie księgowości przedsiębiorstw i sporządzanie bilansów dla celów bankowych i podatkowych, organizowanie zbytu produktów wytwórczańskiej i t. p.

ADRES: Calle Rodriguez Peña 382, I. Piso, Dep. B. Bs. Aires
1 1/2 kwadry od stacji Callao, subt. Lacroze.

Telefon: (Libertad) 35 - 8421.

Godziny przyjęć: 10 — 12-ta i 17 — 19-ta.

POLSKA KLINIKA

SPECJALISTÓW (Dyrektor: Dr. Brizyo. — Mat.: 03612)

CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH I KOMPLIKACJE (Blenorragia źle leczona, zwężenia, prostata, katetyzacja). **Niemoc pęciowa.** (Kuracja nowoczesnymi metodami, elektro-terapeutycznymi).

CHOROBY SKÓRY: Syfilis (szybkie leczenie).

KLINIKA OGÓLNA: Choroby żołądka, jelit, wątroby, nerek, Reumatyzm, Żylaki, Serce.

PROMIENIE X

Choroby gardła — Nosa — Uszu (ropienie, głuchota, dzikie mięso)

DENTYSTA: Ceny niskie, wykonanie z najlepszych materiałów i najnowszymi aparatami. — Naprawy protez natychmiastowe.

UBIATWIENIA W PŁATNOŚCI dla emigrantów Polaków.

W soboty od godz. 14 — 16 bezpłatne porady dla niezamożnych.
Przyjęcia od godz. — 21-tej, w niedziele i święta od 9 — 12-tej.

Santiago del Estero 1280

(Plaza Constitución)

Piekarnia i Cukiernia “La Polonesa”

FELIKSA PYRYŃSKIEGO

poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze,
Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunchy.
Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokosc Av. Mitre 2200)
T. A. 22 - 4923 AVELLANEDA

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG

Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 3770

T. A. 79 - 2244



Pierwszy i jedyny polak-dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński.

Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej

Brwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych.

GWARANCJA DŁUGOTRWALA

Porady bezpłatne. — Przyjeżdżających z prowincji załatwia się natychmiast.

UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga. Przyjmuje codziennie od 14—20. W niedziele i święta od 9—12.

PAN-AM-TUR

(BS. AS. S.R.L. EN FORMACION

TUCUMAN 646

T. E. 32-0498

Bilety samolotowe, okrętowe, bilety powrotne “llamada” z Europy i Azji.

Ceny oficjalne.

Wycieczki do Chile i Brazylii po cenach ekonomicznych.

Udzielamy porad w sprawach emigracyjnych i konsularnych

Czytelników “Głosu Polskiego” załatwia Sekcja Polska.

FUTRA DAMSKIE

po nader niżonych cenach i ułatwieniach w spłacaniu.

JAN KRÓLIK

c. PASO 282 — T. E. 47 - 7416
2 kwadry od PLAZA ONCE (Miscerere)



Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya
adwokat

Piotr Zaleski
dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty. Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576
Godziny urzędowania o 17 do 20

GRAN INSTITUTO "RAMOS MEJIA" POLACO



PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE

SYFILIS. BLENORAGIA (zle leczona) leczy się w przyspieszonym tempie.

DROGI MOCZOWE

Komplikacja rzychże.

Choroby KRWI I SKÓRNE :

WRZODY, EXEMA,

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

CLINICA GENERAL :

ZOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,

REUMATYZM. — CHOROBY SERCA

HEMOROIDY, ŻYLAKI KRÓTKIE FALE

Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów

Dr. NUÑEZ — Lekarz :

GARDŁO — NOS — USZY

Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-tej,

w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.

— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

Dla emigrantów porady bezpłatnie.

LRIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

CHOROBY: Żołądka, Jelit, Odbytynicy, Wewnętrzne, Promienie X,

Dr. SANCHEZ AIZCORBE

c. PARAGUAY 1366

T. E. 41 - 4207

Od godz. 10 — 12 i 15 — 19

INSTITUTO POLICLÍNICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfilis krwi, wątroby, żołądka, reumatyzm, żylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowe. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

JEDNAJACIE PRE-

NUMERATORÓW

dla GŁOSU POLS-

KIEGO

RESTAURACJA I HOTEL “DOM SŁOWIAŃSKI”

BANDURSKI & SARA

Przyjmuje się pensjonistów. — Kuchnia europejska. — Napoje krajowe wyborowego gatunku

Avda. LEANDRO N. ALEM 1044
Buenos Aires

Adresy Towarzystw:

Przedstawicielstwo Rady Polskiego na rygnaniu
c. Guido 2499 — T. E. 41-1222 i 42-7974

Związek Polaków w Argentynie, Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31-6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków czynna codziennie od 11 do 19-tej

Komitet Koordynacyjny dla Spraw Emigracji

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Eżemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie
Dyżury codz. od godz. 10—12 i 15—19.

Kościół Polski w Buenos Aires
ulica Mansilla 3947 — T. E. 72 - 1180
Kancelaria parafialna: ulica Mansilla 3865

Colonizadora del Norte
San Martin 492 — V. P. — T. E. 31 - 2515

Polski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 T. E. 47 - 5289

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gorriti 3972 T. E. 79 - 9993

Tow. im. "Tadeusza Kościuszki"
Peperi 1250

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich
Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.30 wiecz.
c. Balcarce 621, I. p. T. E. 83 - 4575

Klub Polski
Sekretariat: we wtorki i czwartki od 19 - 20
c. Balcarce 621 I. p.

Kościół Polski
Brandzen 4970 Villa Dominico

ROCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghamurst 1767

VALENTIN ALSINA
Tow. im. "Bartosza Głowackiego"
Curupayti 2883 T. E. 20 - 8329

BERISSO F. C. S.
Związek Polaków
Napoles 4222

LLAVALLOL P. C. S. J. Hernandez 211
Towarzystwo Polskie

Towarzystwo Polskie w San Martin
calle Pedriel 269 SAN MARTIN

QUILMES 1 de Mayo 310
Towarzystwo Polskie

BERAZATEGUI P. C. S. — Gmenez 520
Tow. im. "Gen. Wł. Sikorskiego"

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych
15 de Noviembre 5444 T. E. 14425

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolas 831

Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Szopena
Avda. Avellaneda 392 - P. Nuevo - Rosario.

CORDOBA
Sociedad Polaca de Socorros Mutuos
Calle 82, Nro. 1533 Barrio Ingles

P. E. SAENZ PEÑA — CHACO
Towarzystwo "Postęp i Oświata"
Castilla de Correo 90

COMODO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polska Casilla de Correo 5290

POSADAS — MISIONES
Związek Polaków Avda. Corrientes 660

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114

Tow. im. "Marsz. J. Piłsudskiego"
Pasaje de la Via 542

Tow. im. "Rydyz Śmigłego"
Av. Battle y Ordoñez 2024 V. del Carro

Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
Caragnaty 2086

RADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny)
Zabala 1312-10

"La Voz de Polonia en el Uruguay"
Placówka propagandowa - Plaza Gagancha
1157, Ateneo de Montevideo

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedam 2 "chacry" w Misiones, w małej miejscowości nad rzeką Uruguay. 21 ha. lasu, 4 ha. pola, 1 ha. łąki, 300 sześciennej pomarańczy i cytryn wraz z dużym galbunem — za 14.000 pesów. Ignacio Starobinski, calle Rivadavia 1051 OBERA, MISIONES.

Kupuje aparaty i różne materiały fotograficzne. San Juan 3070 — Tel. 45 - 8725.

Szukam współnika do stolarni mechanicznej i wyrobu zabawek z drzewa. Potrzebny kapitał 10.000 pesos. Dla samotnego może być pokój z utrzymaniem lub bez i ewentualnie praca. Informacje: K. Jackowski — Acasuso FCNBM, calle Rivadavia 700.

Kupię maszyny do robienia pończoch, piłowerów i remaladory. Plaćę wartość rekordową. — Zgłoszenia c. Villa Real 34. Jose Ingenieros, prov. Es. Aires.

Lota b. tanio do sprzedania — spłaty miesięcznie po \$ 68. — pół kwadry od asfaltu przy ul. Nuestras Malvinas w Monte Grande. — Zgłoszenia listowne: calle J. Ingenieros 152 — Don Bosco FCNGR — osobście w niedzielę do 12 rano — Sr. Z. Rawski.

Z powodu likwidacji uprasza zakład zegarmistrzowski "Atlantico", c. Reconquista 930 o odbiór zegarków, oddanych do naprawy.

Poszukuje małżeństwa z kapitałem 70 tys. do wspólnego zakupu dobra prosperującego hotelu w Córdoba. — Informacje: Aroyo 1083, portería, Capital.

Osoba kulturalna, zawodowa pielęgniarka, umie gotować dla chorych, zaimie się pielęgnacją i zarządaniem domu chorej lub starszej samotnej osoby. Pismo zgłoszenia: A. J. — Calle Escobar 2434. — Władza biegle hiszpańskim, francuskim, niemieckim, rozumie angielski.

Poszukuje się mieszkanie lub pokoju z urywnością kuchni dla wdowy z dorosłym synem w Centrum lub na prowincji w pobliżu ośrodków komunikacyjnych. — Zgłoszenia do Redakcji "Głosu Polskiego" pod I. I.

Potrzebuję malarzy, mozaikarzy, dacharzy, gipsarzy, parkieściów i in. specjalistów w budowie. Adres pocztowy: Ituzaingó, c. Artigas 738. Jedźcie się z Plaza Once do Ituzaingó, colce. Nr. 216. Wystąpię Portonos. Informacje w abnacie.

POSZUKIWANIE
Mikolaj Samka, lat 43, urodzony w Zabłotach, pow. Jarosław. Wyjechał do Argentyny w r. 1923, proszony jest przez rodzinę o podanie swego adresu do Administracji "Głosu Polskiego".

Doliniec Józef, poch. ze wsi Mosarz, pow. Postawy, woj. Wilno, poszukiwany przez Sylwestra Bartmana — Villa Urquiza — Ch. Nr. 14 — Posadas Misiones.

Praskiwica Józef poszukiwany jest przez Feliksa Piargalskiego, R. R. 2. Port Petry — Ontario — Canada.

Krupnik Michał, Polaka z Dawidkowie, poszukuje Mistrz Józef S.P.C. Co Ltd. Charbon N.S.W. Australia.

MIESZKANIOWE
Do wynajęcia dla samotnego Pana duży, ładny pokój z osobnym patio. Blisko stacji Don Torcuato (Linia FGNGB — dawne Estado). — Zgłoszenia w Administracji "Głosu Polskiego".

Wynajmę od zaraz 2 pokoje dla dwóch (dla czterech panów, umeblowane lub nie, z wyżywieniem lub bez, gorąca łązianka, niekrapujące wyście, ogród, dom nowy. — Ituzaingó, c. Artigas 738.

MATRYMONIALNE
Płk samoty, lat 50, pracujący na gospodarstwie (nie własnym), pragnie poznać wdowę do lat 45, z dziećmi, Polkę, Ukrainkę lub Rosjanke. Cel matrymonialny. Zgłoszenia listowne: B. Aires, c. Rodriguez Peña Nr. 158

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
FILOMENA BENEŠ BILEK
Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano do 8-jej wieczorem.
W niedziele — cały dzień.
LIMA 1217 T. E. 23 - 3389

AKUSZERKA
ANNA CHERPOWA
Dyplomowana w Pradzie i Buenos Aires
przyjmuje codziennie
c. NAZZARRE 3754 T. E. 53-0516
Buenos Aires

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty Mistrza I. Paderewskiego, dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt.
p r z y j m u j e:
we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19, c. Charecas 2652.
38 - 0665

CHOROBY WENERYCZNE
Osłabienie seksualne, choroby żołądka, bóle reumatyczne, leczenie elektrotapią.
Dr. J. GRINSON
przyjmuje od godz. 15 do 20-tej, w soboty: porady gratisowe.
c. TUCUMAN 2085

SPECJALISTA CHORÓB nerwowych i umysłowych
Dr. Adolfo Wainer
Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
c. Charecas 2652 - T. E. 78-1804

Lekarz w Montevideo
Dr. OESAR SUM)
Choroby serca, płuc, żołądka, wątroby, reumatyzm i choroby weneryczne.
c. SAN JOSE 825
ap. 2. — tel. 94221
Mówi się po polsku

MEBLE
"Casa Guman"
Mebel, materace, szafy, łóżka, stoły. Pojedynczo i w kompletach.
Ceny niskie.
Rozmawia się po polsku.
MONROE 3176 T. E. 73 - 9280

Fábrica de Tejidos DE SEDA
de PAWŁOWSKI/Hnos.
Calle TACUARI 2378
Villa Industriales
4 DE JUNIO

Dr. W. Gradis
lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca
Przyjmuje: od 16 — 19
ul. CORDOBA 971, II, PIĘTRO
T. E. 31 - 8816 Buenos Aires
— Mówi się po polsku —

Polka MARY
udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.
Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego na hiszpański i na odwrot.

Urządzuje d. godz. 9 rano do 21 wiecz. przy ulicy: CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

Prenumerujcie
"GŁOS POLSKI"
Imprenta Chacabuco 661,
Año del Libertador General San Martin

Consultorio Dental "MITRE"
Dr. Federico A. Rastaviezel i Dr. M. Y. Bertera
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14—20
Mówi się po polsku.
Gwarantuje długoletnia.
Av. MITRE 714 — Avellaneda